Nr. 72. ŚRODA 29 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;

Za kwiecień 1 zł. 30 ct.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct

Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca r. b. mianować najłaskawiej dyrektora państwowego realnego i wyższego gimnazyum w Wadowicach, Teodora Stahlbergera, dyrektorem państwowego gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Stremayr, m. p.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Piotra Hordyńskiego, Jana Pasławskiego i Władysława Łopuszańskiego, nauczycielami szkoły wydziałowej męzkiej; tudzież Julią Fussównę, nauczycielką kierującą, a Maryę Hospodarecką i Wiktoryę Relikowską nauczycielkami szkoły żeńskiej etatowej w Jaworowie.

Egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich odbywać się będą z końcem b. r. szkolnego w następującym porządku: 1) w Krakowskiem męzkiem dn. 16, 17, 19 i 20 czerwca; 2) w Krakowskiem żeńskiem 21, 22, 23 i 24 czerwca; 3) w Tarnowskiem 26, 27 i 28 czerwca; 4) w Rzeszowskiem 5, 6 i 7 lipca; 5) w Przemyskiem 10, 11 i 12 lipca; 6) w Lwowskiem żeńskiem 24, 26, 27, 28 i 30 czerwca; 7) w Lwowskiem męzkiem 1, 3, 4, 5 i 7 lipca; 8) w Stanisławowskiem 10 i 12 lipca; 9) w Tarnopolskiem 14 i 15 lipca.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 marca.

Z dzienników wiedeńskich nikt nie mógłby się dowiedzieć o szczegółach rozprawy sejmu węgierskiego nad projektem reformy administracyjnej w Siedmiogrodzie. Poprzestały one na krótkich wzmiankach, chociaż wygodnie mogły sobie przedrukować z niemieckich dzienników budapeszteńskich niejedną mowę saskiego posła, bardzo ciekawą dla czytelników a dla redakcyi bardzo przydatną do napisania nawet kilku wstępnych artykułów. Ażeby uwaga ta nie zakrawała na jakieś nieuprawnione mięszanie się w redakcyjno-domowe sprawy dzienników wiedeńskich, pospieszamy z wyjaśnieniem, że okoliczności tej przypisujemy pewne znaczenie polityczne. Mowy posłów saskich w sejmie węgierskim były naszpikowane rekryminacyami, które od dwóch lat towarzyszą rozwojowi sprawy siedmiogrodzkiej. Pogwałcenie praw niemieckiej narodowości, tępienie żywiołu niemieckiego i tym podobne twierdzenia stanowiły osnowę mów sejmowych ze strony saskiej, a Węgrzy wcale nie skąpi w odpowiedziach wypominali Sasom siedmiogrodzkim ich gotowość do obesłania Rady państwa w r. 1863, czem zrzekli się sami swoich przywilejów administracyjnych i stracili prawo do powoływania się na słowa Deaka, że te tylko prawa giną niepowrotnie, których wyrzekł się sam naród. Rozprawa w tym duchu prowadzona zdawała się być bardzo wygodnym tematem dla prasy wiedeńskiej a mianowicie tych organów, które jeszcze przed dwoma miesiącami starały się różnemi groźbami osłabić niedorzeczne ultimatum pewnych dzienników oświadczających, że w razie odrzucenia pretensyj zalitawskich w sprawie handlowo-cłowej Węgrzy potrafią osiągnąć swoje cele za pomocą opozycyi. Ponieważ sprawa ta dotąd jeszcze pozostaje w zawieszeniu, więc rozprawa sejmu węgierskiego nad projektem o podziale terytoryalnym Siedmiogrodu, byłaby niezawodnie hasłem do ponowienia dawnych gróźb i presyi, gdyby obie strony nie były przyszły do tego przekonania, że owe groźby i presye były tylko strachami malowanemi. Dopóki istnieje obecna, dualistyczna forma monarchii, ani węgierskie stronnictwo liberalne ani austryackie stronnictwo wiernokonstytucyjne pewnie nie odważyłoby się spełnić jednej z tych gróźb, któremi tak szafowano przed dwoma miesiącami. Stronnictwa polityczne nie ulegają tak łatwo ślepym popędom samobójczym, a alians Węgrów z opozycyą czeską, lub stronnictwa wiernokonstytucyjnego z podobną do tej opozycyi frakcyą zalitawską byłby krokiem samobójczym w całem tego słowa znaczeniu.

O sytuacyi politycznej w Serbii można tylko tyle powiedzieć, że na razie nie grozi wybuch wojowniczych instynktów. Ale czy jest to już trwały zwrot ku pokojowemu usposobieniu, czy tylko przemijająca chwila opamiętania, tego nie można odgadnąć nawet przy najstaranniejszem zestawieniu wiadomości belgradzkich, które spotykamy w różnych wypróbowanych źródłach informacyjnych. Krzyżują się tam rozmaite wpływy i agitacye z taką zmiennością powodzenia, że dziś podnosi głowę stronnictwo wojenne, jutro odzyskuje przewagę usposobienie całkiem pokojowe a po jutrze, znowu niepewność pozostaje główną cechą charakterystyczną całego położenia. Ajenci dyplomatyczni Austryi i Rossyi nie zaniedbali pewnie żadnego kroku, który mógł wywrzeć nacisk w kołach kompetentnych na rzecz pokoju, ale choć skutek nie zawiódł ich oczekiwań, mimo to nie są pewni siebie, bo faktem jest, że obok nich cieszy się także znacznym wpływem inna osobistość dyplomatyczna, która niemając ścisłych instrukcyi za nadto pozwala się unosić swoim osobistym opiniom i sympatyom. O taką separastyczną działalność, która choć nie razi i nie tryumfuje ale zawsze utrudnia pokojowe zabiegi dyplomacyi austryacko-rossyjskiej, posądzany jest dość otwarcie ajent dyplomatyczny Anglii. Rząd angielski nie jest w pierwszym rzędzie interesowany wypadkami w Belgradzie i chętnie pozostawia dzieło pacyfikacyjne mocarstwom, które w skutek własnych interesów i szybkiej inicyatywy nabyły prawo do kierowania tem dziełem. Gdyby jednak jego ajent dyplomatyczny w Belgradzie miał rzeczywiście paraliżować zabiegi swoich kolegów z Austryi i Rossyi, to niema wątpliwości, że i z Londynu wyszłaby instrukcya ściśle pokojowa. Dziwnie brzmi także wiadomość telegraficzna, że ostatni pobór w Serbii wypadł świetnie, że w danym razie Serbia postawić może pod bronią kilka kroć żołnierza. Wiadomość tę spotykamy właśnie w dzienniku, który najwięcej uśmierzał ostatnie obawy o stanowisko Serbii wobec Turcyi i dla poparcia swoich uspokajających artykułów nie szczędził lekceważących uwag o sile zbrojnej księstwa Serbskiego. Ale to wszystko nie podsyca niepewności tak mocno jak stan przesilenia gabinetowego, które mimo jawnego wybuchu nie zakończyło się dotąd. Czy dzisiejsi ministrowie podali istotnie o dymisyę i piastują posady tylko prowizorycznie, czy książę Milan nie otrzymał żadnego podania dymisyjnego, na to nie znajdujemy nigdzie pewnej a stanowczej odpowiedzi. Tymczasem zaś faktycznie stoi ciągle u steru gabinet złożony z żywiołów dwuznacznych, skorszych do awanturniczej polityki niż do zupełnej uległości dla rad i przestróg zachodniej dyplomacyi. Ostatnia depesza z Belgradu streszczająca pokojowe oświadczenie serbskiego ministra spraw zagranicznych usuwałaby wszystkie powyższe wątpliwości. gdyby rząd serbski nie był już tyle razy zawiódł oczekiwań Europy. Gdy Risticz po raz drugi obejmował ster rządu, w całej Europie powtarzano jako rzecz pewną, że wyparł się on stanowczo wszystkich dawnych mrzonek o „Piemoncie“ serbskim i o wojnie z Turkami, że zadziwi Europę umiarkowanem postępowaniem tak samo, jak obecny W. Wezyr Mahmud-basza, który przed trzema laty nieustanną trwogę wzbudzał w kołach wschodnio-europejskiej dyplomacyi, a obecnie daje jej najlepszą rękojmię szczęśliwego ukończenia pacyfikacyi i wprowadzenia Turcyi na tory rozumnej i trwałej a wszechstronnej reformy stosunków społeczno-politycznych. Tymczasem Risticz pozostał tem, czem był dawniej, a Europa z wielkiem zadowoleniem powitała wiadomość o jego dymisyi. Obecny szef gabinetu Kaljewicz zdawał się także dawać wszelkie rękojmie umiarkowania, a tymczasem właśnie za jego rządów alarm wojenny najgłośniej się ode-

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

XIV.

Jadąc z Królewca do Kłajpedy, zatrzymał się Bernoulli w wiosce Jambyck. Stanął tu w południe, lecz do wieczora musiał czekać jeszcze na jednego podróżnego. Wreszcie stawił się ten nieznany mu dotąd towarzysz. „Miał on na sobie — opowiada nasz autor — coś nakształt uniformu z grubej wełnianej materyi „z czarnemi aksamitnemi rabatami i takimże kołnierzem, a ozdobiony był czerwonym maltańskim krzyżem. Woźnicy, rybacy i rybaczki tytułowali go generałem. Okazywał on niezwykłe ożywienie, wykupił wszystko piwo, wódkę i inną żywność i napoje, ile ich tylko mógł dostać i kazał się za to wymienionym damom całować w ręce. Kiedy się dowiedział, że jadę do Petersburga, ofiarował się, że z Rygi zabierze mnie z sobą.“

Z tą dziwaczną a wtedy zupełnie nie znaną sobie osobistością ruszył Bernoulli w w dalszą drogę. Ogromny wóz, którym jechali, wsadzono na statek i tak popłynęli morzem do Kłajpedy. Wesoły generał spiewał lub stroił zalecanki do młodej kobiety z Rygi, która już z Bernoullim jechała od Królewca. O godzinie 7 rano zawinęli podróżni do Kłajpedy. Tu przyjął ich gościnnie poczmistrz Witte. Teraz dopiero dowiedział Bernoulli, kto jest ów zagadkowy generał mój.

„Generał mój — opowiada — był znanym z wielu zeszłorocznych gazet Litzenem *vel* Licieńskim, który się zwykle zwał hr. Litzen. Twierdzi on, że pochodzi z dawnych Lechów i że jest spokrewnionym z Leszczyńskimi i kilku innemi najstarszemi i najarystokratyczniejszemi polskiemi rodzinami. Jest to, sądząc z jego papierów, rzeczą prawdopodobną. Nawet przeciwnicy jego albo wcale temu nie zaprzeczają, albo też nie umieją przytoczyć dostatecznych powodów niewiary. „Ojciec jego, którego on tytułuje biskupem, jest kaznodzieją różnych dyssydenckich gmin w okolicy Chojnic w zachodnich Prusach. W młodości swej przebywał podobno blisko rok cały, w celu nabycia niemieckiego języka i innych pożytecznych wiadomości u Berenkenhoffa, sławnego tajnego radcy finansowego. Gdzie następne lata przepędził, tego już nie wiem, zdaje mi się jednak, że w Czechach. Będąc jeszcze młodym, i teraz bowiem nie liczy więcej nad 30 sześć lub siedm lat, dostał się na dwór warszawski, obcował z wielu arystokratycznymi panami i zaangażował się jako paź czy też adjutant do rossyjskiego ambasadora, księcia Repnina, który go używał przeważnie jako kuryera podczas niepokojów polskich i wojny tureckiej. W tym charakterze odbywał bardzo częste podróże do Petersburga. Podczas takiego pobytu w Petersburgu wysłano go raz jako kuryera do bawiącego wtedy w Sztokholmie księcia Henryka pruskiego, zkąd wrócił przez Laponią, Torneo do Petersburga i Warszawy. Podróże te równie niebezpieczne jak uciążliwe nie mogły się zawsze odbywać bez wypadków; spadał często z koni, raz zgniótł sobie trochę nos, i inne tym podobne odnosił pamiątki.

„Kiedy się w Polsce odbyła ostatnia zmiana, wziął sobie Litzen los swej ojczyzny tak żywo do serca, że opuścił ks. Repnina albo go też może książę dla nieostrożnego jego języka sam oddalił. Wtedy, nie wiem w jakim celu, udał się do Wiednia. Tutaj niepohamowaną swą butę i krnąbrność ducha, okazał prawdopodobnie wyrazami hardzo niestosownemi, bo go aresztowano i przez 3 całe lata pod ostrym dozorem trzymano w jednej z fortec austryackich. Wreszcie odzyskał znowu wolność, wywieziono go na Węgry i kazano mu wynieść się z kraju, dając mu pieniądze na drogę.

„Wtedy wrócił do Warszawy i zdaje się także do swych rodziców. Ale nie długo bawił w Polsce. Pojechał do Konstantynopola w nadzieji, że będzie się mógł pojednać z księciem Repninem, przebywającym wtedy w tem mieście, i że za jego pośrednictwem wyjednać zdoła znaczne korzyści dla siebie i swej rodziny. Nie mógł jednak spełnić żadnego z swych wielkich planów. Straciwszy po kilku miesiącach wszystkie pieniężne zasoby, wsiadł na algierski statek, jeżli się nie mylę, aby z Algieru udać się do Francyi.

„Okręt, na którym płynął, wzięty został na berberyjskiem wybrzeżu przez drugi okręt hiszpański a Litzen musiał przez sześć miesięcy siedzieć w areszcie w Kartagenie. Potem dostał się do Marsylii, gdzie zatrzymał się przez rok lub może króciej, będąc po większej części chory. Tutaj ukończył owe pisma, które potem kazał drukować w Frankfurcie nad Menem, dokąd się udał z Marsylii, a które po większej części datuje z *czarnej kozy*. Pisma te rozniosły imię jego w Niemczech.

„Z kilku gazet, które miał przy sobie, przekonałem się, że wydawano o nim sąd zbyt niekorzystny, nazywając go błaznem, oszustem i t. d.; w innych dziennikach przeciwnie broniono go; ale podejrzywam, że obrony te sam sobie pisywał. Przyjaciół atoli i poparcie znalazł rzeczywiście w tych stronach i we Francyi, z czego się szczycił z wdzięcznością. Wymienione pisma jego wystosowane były do króla polskiego, do Rzeczypospolitej, do rodziny i jej stronnictwa, albo też do sprzymierzonych mocarstw a nawet i do innych dworów.

Litzen domagał się niestworzonych rzeczy: 1) Polska i wówczas sprzymierzone mocarstwa, zwłaszcza Rossya, mają pomódz do tego, aby rodzina jego znowu posiadła bardzo znaczne dobra, które dawniej z biegiem czasu darowała Jezuitom. Według jego zdania był to artykuł niosący nie wiele mniej jak sto tysięcy dukatów rocznej intraty. 2) Ma mu król polski dać senatorstwo, order św. Stanisława i starostwo. 3) Żądał od Rossyi 40.000 rubli za swą uciążliwą służbę pod rozkazami ks. Repnina. 4) Od Austryi żądał trzech milionów złotych jako wynagrodzenie za trzyletnie swe więzienie. Wzywał całą swą rodzinę i jej stronników do zawiązania generalnej konfederacyi, aby bądź co bądź plany swe przeprowadzić. To ostatnie żądanie dało mu jako marszałkowi tej generalnej konfederacyi, sposobność do przywłaszczenia sobie za wyjazdem z Królewca na krótki czas tytułu generała. Krzyż zaś na sukni,

zwał. Po takich antecedencyach dzisiejsze bardzo uspokajające oświadczenie rządu serbskiego osiągnie zamierzony cel w zupełności dopiero wtedy, gdy u steru stanie gabinet, zrywający stanowczo z dotychczasowym kierunkiem politycznym, który ustawiczną zmienność opinii i dwuznaczność uważa formalnie za najzbawienniejszą dla Serbii zasadę polityczną. Marinowicz dawałby Europie najlepszą rękojmię, ale dzisiejsze usposobienie umysłów w Serbii utrudnia księciu Milanowi powołanie tego męża do steru. Prędzej już dałby się złożyć gabinet z członków stronnictwa młodo-konserwatywnego, któremu Europa także mogłaby zaufać. Stronnictwo to zaczęło właśnie teraz wydawać wielki organ, w którym odzywa się bardzo przychylnie o Węgrach, i wypowiada nadzieję, że przyszłość wzmocni węzły sąsiedzkiej przyjaźni pomiędzy Węgrami a Serbią.

Dopiero w końcowej rozprawie nad cesarsko-indyjskim tytułem królowej angielskiej wyjawił Disraeli, jaka myśl głębsza tkwi w jego projekcie, tak zawzięcie atakowanym przez opozycyę. Tytuł cesarski ma stanowić wskazówkę, że Anglia nie patrzy obojętnie na zdobycze azyatyckie Rosyi i w przyszłości gotową będzie bronić energicznie całości swojego terytoryum indyjskiego. Zdanie to wypowiedział Disraeli z otwartością rzadko praktykowaną przez rząd angielski w sprawach tego rodzaju. Zrobiło ono dobre wrażenie, choć przeciwstawienie tytułu zwycięskim postępom wojsk rosyjskich zakrawało na idealizm tak niezgodny z dzisiejszem pojmowaniem spraw politycznych, w którem tylko wzgląd na realne czynniki odgrywa główną rolę. Opozycya nie odważyła się obrócić w śmieszność tej myśli Disraelego, bez czego by się pewnie nie obeszło, gdyby rozprawa o tytule królowej odbyła się nie na końcu lecz na początku bieżącej sesyi. Przed otwarciem parlamentu opozycya liczyła na obalenie Disraelego tak dalece, że głośno zapowiadała, co będzie jej pierwszym czynem po objęciu władzy. Tymczasem sprawa kanału sueskiego i inne, w których opozycya widziała zaród przesilenia, stały się źródłem tryumfów parlamentarnych. Gabinet Disraelego stoi dziś nierównie silniej niż w przededniu otwarcia sesyi, a opinia publiczna chętnie przebaczyła mu nawet przewinienia rażące. O gabinecie tym panuje teraz w Anglii przekonanie, że wskrzesił on powagę Wielkiej Brytanii na polu polityki zagranicznej i tradycyę wielkich dyplomatów angielskich. Czem gabinet Gladstona na polu spraw wewnętrznych, tem gabinet obecny stać się ma na polu spraw zagranicznych.

Sejm krajowy.

XII posiedzenie z dnia 28go marca.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 40. Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański, a pod koniec posiedzenia p. Hermann Loebl, c. k. radca Namiestnictwa.

Na ławie poselskiej obecny JE. pan minister dr. Ziemiałkowski.

Odczytano następujące należycie poparte wnioski:

1) Wniosek p. Kabata: „Wzywa się ponownie c. k. Rząd, iżby zgodnie z uchwałą Rady państwa z r. 1870 przystąpił do utworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie na koszt skarbu państwa.“

2) Wniosek p. Grossa: Sejm objawia zdanie, że zmiana obecnego systemu w wymierzaniu podatku od wyrobu wódki byłaby szkodliwą dla stosunków gospodarskich naszego kraju.

3) Wniosek p. Zolla o zmianę rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 grudnia 1875 regulującego ferye w szkołach średnich. (Wniosek wskazuje szczegółowo jakie ferye winny być ustanowione)

Z petycyj weszły następujące:

1. Jaworów Wydział powiatowy w sprawie budowy drogi z Rawy na Niemirów, Jaworów do Sądowej-Wiszni 2. Miasto Biecz o odłączenie gminy miejskiej od przedmieść. 3. Mieszkańcy miasta Biecza o ustanowienie siedziby sądu powiatowego w Bieczu. 4. Gmina Żmigrod o zmianę §. 14 ustawy z 28 lipca 1871 nr. 88 dz. p. p. co do uregulowania policyjnego wydalania i odsyłania pod strażą. 5. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie o zasiłek 2000 zł. 6. Gmina Żmigród o subwencyę 500 zł. na zakupno sikawki i narzędzi ogniowych. 7. Hompesch Ferdynand de Bollheim, właściciel dóbr Budnika, o nadanie nowej taryfy myta przewozowego na Sanie i subwencyę 200 zł. rocznie na koszta utrzymania tego przewozu. 8. Rada gminna miasta Rzeszowa o wyznaczenie kierunku dla drogi krajowej z Rzeszowa do Nadbrzezia na Staromieście, Trzebowisko, Jasionkę, Stobiernę. 9. Gmina Posada Chyrowska, Stochynie, Grodowice, Felsztyn i Posada Felsztyńska o uznanie drogi z Chyrowa na Felsztyn do Sambora za krajową. 10. Winiarski Stanisław, nauczyciel szkoły ludowej w Krogulcu, o zapomogę z powodu niewprowadzenia w życie reorganizacyi tej szkoły. 11. Komorowska Izabella, przełożona sióstr miłosierdzia przy szpitalu w Nowosiółkach o zapomogę 400 zł. na potrzebę szpitala i szkółki. 12. Wydział powiatowy w Staremmieście o zezwolenie na pobór 62 proc. dodatków do podatków bezpośrednich na wydatki gminy Starej Ropy. 13. Gmina Pilzno o zaprowadzenie gmin zbiorowych i zniesienie Wydziałów powiatowych. 14. Garbaczewski Jan, nauczyciel gimnazyalny w Tarnopolu, o zapomogę. 15. Danielewicz Jan, nadzorca służby w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, u udzielenie mu dwóch porcyi wiktu. 16. Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt o uzupełnienie lub zmianę dotychczasowych przepisów co do obchodzenia się z końmi. 17. Wydział powiatowy w Nowym Sączu o wybudowanie mostu na Dunajcu pod Gołgowicami. 18. Rada szkolna miejscowa w Warężu o subwencyę dla szkoły. 19. Nikorowicz Piotr, emerytowany nauczyciel szkół ludowych, o roczną alimentacyę. 20. Gmina Żmigród o zezwolenie na pobór opłat od gorących napojów, w obręd miasta wprowadzanych. 21. Gmina Potok Złoty o wsparcie 2000 zł. na pobudowanie pożarem zniszczonej szkoły miejscowej.

Z tych petycyi odesłano: 1, 8, 9 i 17 do komisyi drogowej, petycye 5, 6, 14 i 19 do komisyi budżetowej, petycye 4 i 13 do komisyi administracyjnej, petycye 3 do komisyi prawniczej, petycyę 16 do komisyi kultury krajowej, a petycyę 12 do Wydziału kraj. jako komisyi.

Z porządku dziennego przystąpiono do trzeciego czytania uchwał powziętych w sprawie głodowej. Po odczytaniu tych uchwał w języku polskim i ruskim, Izba przyjmuje je jednomyślnie.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie odstąpienia gminie miasta Sanoka budynku należącego do funduszu szkół ludowych odsyła Izba do komisyi budżetowej.

Następuje sprawozdanie komissyi kultury krajowej o petycyi gminy Czajkowiec w sprawie uregulowania koryta Dniestru. Sprawozdawca p. Wolański Mikołaj. Komissya przedstawia następujący wniosek: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę uregulowania koryta Dniestru i wpadających doń rzek Błozewki i Strwiąża zbadał, na podstawie reskryptu Wys. Ministerstwa rolnictwa z d. 29 maja 1872 r. do l. 4632 rokowania co do uzyskania subwencyi państwowej na te cele przedsięwziął, i wynik swych czynności przedłożył przyszłemu Sejmowi.“

P. Badeni Władysław (członek Wydziału krajowego) oznajmia, że rokowania z Rządem w tej sprawie są już przeprowadzone i że można otrzymać subwencyę państwową do wysokości $^1/_4$ części kosztów, jednak z zastrzeżeniem, że plany i kosztorysy będą wygotowane i że tak interesowane gminy jakoteż fundusz krajowy przyczynią się do regulacyi tej rzeki. Gdy zatem potrzebne są jeszcze badania na miejscu, przeto mowca stawia wniosek: „Wys. Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził wygotowanie projektu regulacyi górnego Dniestru, Strwiąża i Błozewki, celem osuszenia tamże bagien i moczar, wziął inicyatywę w utworzeniu spółki na podstawie ustawy wodnej i przedłożył Sejmowi sprawozdanie na najbliższej sessyi. Na koszta wypracowania tego projektu wyznacza się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1876 do wysokości 4000 zł.“

P. Gniewosz zgadza się prawie z wnioskiem p. Badeniego, lecz tak go formułuje: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl § 45 ustawy wodnej sprawę regulacyi koryta Dniestru i wpadających doń rzek zbadał, przedwstępne czynności przedsięwziął, rokowania z Rządem przeprowadził i na najbliższej sessyi Sejmowi przedłożył sprawozdanie. — Na pokrycie kosztów przeznacza się z funduszu kultury krajowej kwota do wysokości 4,000 zł.“

P. hr. Golejewski nie godzi się na wydatek 4,000 zł., przeznaczony na same prace przygotowawcze — zresztą wnosi, aby rozprawę nad tą sprawą odroczyć a wnioski p. Badeniego i Gniewosza przekazać komissyi do rozpoznania.

P. Skrzyński popiera wniosek p. Gniewosza, który rozszerza regulacyę nie tylko na dwie lecz i na inne rzeki do Dniestru wpadające. Mowca nie ufa zapewnieniu p. Badeniego, aby rokowania z Rządem były już zupełnie przeprowadzone. Mowca sądzi, że z Rządem trzeba zawsze tak długo rokować, dopóki się nie otrzyma pieniędzy. (Wesołość.)

Zabierają w tej sprawie głos po kilka razy pp. Gross, Abrahamowicz, Serwatowski, Grocholski i Popiel Michał, podnosząc ważność samej sprawy, i popierając wniosek p. Gniewosza. Przy głosowaniu Izba przyjmuje wniosek odraczający p. Golejewskiego.

Następują sprawozdanie komissyi petycyjnej. (Sprawozdawca p. Podlewski.)

Petycyę ks. Jana Biegi, proboszcza z Zagórza, o zapomogę na restauracyę starożytnego ołtarza i obrazu odsyła Izba, zgodnie z wnioskiem komissyi, do Wydziału krajowego celem odpowiedniego załatwienia. Petycyę 12 ubogich gospodarzy z Kowalówki o zwrot kary za nieposyłanie dzieci do szkoły, przekazano Radzie szkolnej za pośrednictwem Namiestnictwa do uwzględnienia.

Petycyę Maryi Kochańskiej o subwencyę na kontynuowanie studyów muzycznych odesłano mimo opozycyi p. ks. Zaklińskiego, który twierdzi, że znakomity talent obejdzie się bez wsparcia, i obawia się, aby szewcy i krawcy nie udawali się do sejmu o subwencye — do Wydziaju krajowego celem odpowiedniego załatwienia.

Nad petycyą sierocego zakładu św. Józefa w Krakowie o subwencyę 1000 złr., wnosi komisya przejście do porządku dziennego. Po przemówieniach jednak pp. Weigla, Zyblikiewicza i Popiela Michała Izba przychyla się do tej petycyi.

Petycyę Zgromadzenia św. Ducha w Krakowie o subwencyę na dziewczęcą szkołę, wnosi komisya odstąpić Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia.

P. Majer podnosi ważność tej szkoły i prosi o polecenie petycyi do uwzględnienia.

P. ks. Zakliński sprzeciwia się temu wnioskowi z obawy przeciążenia budżetu. Po powtórnem przemówieniu p. Majera, tudzież pp. Gniewosza i Weigla, sprawozdawca przyjmuje imieniem komisyi wniosek p. Majera, a Izba do niego się przychyla.

Następnie referuje p. hr. Szeptycki o petycyi komitetu wspierającego unickich księży chełmskich. Komisya przychylając się do tej petycyi wnosi, aby wyznaczyć dla księży dyecezyi chełmskiej z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 3000 zł.

P. ks. Zakliński, zabierając głos w tej, jak się wyraża „drażliwej“ sprawie, czyni na wstępie swego przemówienia kilka zastrzeżeń, a mianowicie zastrzega się jakoby był nieprzyjacielem „tych braci jednej wiary“ i jakoby nie chciał im przyjść w pomoc. Mowca sądzi jednakże, że sprawozdanie komisyi jest niedokładne (czyli jak się po rusku wyraża „nieregularne“), bo nie wykazuje ilu z księży chełmskich potrzebuje pomocy, którzy, i jak się nazywają. Ks. Zakliński usiłuje odczytać następnie jakiś odpis z aktów konsystoryalnych, zawierający imienny spis 26 księży chełmskich w dyecezyi lwowskiej przebywających. Izba jednak przy wymienieniu pierwszych zaraz imion poczyna się niepokoić i odzywają się głosy, aby uwolnić ks. Zaklińskiego od czytania. (*Wesołość.*) Następnie odczytuje mowca odezwę Namiestnictwa do biskupa Tarnowskiego, której treść wskazuje na to, że Rząd rossyjski udzielał przez swą ambasadę w Wiedniu skromnego zasiłku księżom (zakonnikom), którzy Rossyę opuścili. Z tego wywodzi mowca wniosek, że i księżom chełmskim, jeżeli dla nich miejsca nie stało, winien wyznaczyć pensyę Rząd.

W Izbie powstaje gwar nie do opisania, bardzo wielu posłów żąda głosu, tak, iż ks Zakliński zmuszony jest zakończyć swoją przemówienie ostateczną konkluzyą, że jakkolwiek nie jest przeciwnym udzieleniu pomocy, jednak ze względu na „nieregularność“ sprawozdania komisyi musi głosować przeciw jej wnioskom.

P. Biłous radby udzielić zapomogi księżom chełmskim, ale z funduszów prywatnych, nie zaś krajowych, i dlatego stawia wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. Dunajewski pozostawia ks. Zaklińskiemu pogodzenie sprzeczności wewnętrznego przekonania o potrzebie udzielenia pomocy, a przeciwnego głosowania, odpiera jednak zarzut, jakoby komisya nieformalnie sobie postąpiła. nie wymieniając tu nazwisk. „Jest pewna delikatność uczuć nawet wobec nieprzyjaciela, która w podobnych wypadkach skłania do zamilczenia nazwiska, a tu nie nieprzyjaciele do nas przychodzą o pomoc, ale bracia. (*Brawo.*) Czego mają dowodzić te z góry przygotowane dokumenta, które ks. Zakliński odczytał, tego się nie mogę domyśleć i lepiej, że nie mam w tej mierze żadnego domysłu. Poseł Zakliński mówi, że miejsca księżom chełmskim nie stało — jednakże nam wiadomo, że miejsca tam dosyć, bo przecież i ztąd księża tam idą. (*Brawo.*) Nie brak miejsca, ale sumienie nie pozwalało im tam pozostać.“ (*Brawo.*)

P. ks. Zawadoski dziwi się, że jego koledzy stanu uznają wsparcie za potrzebne, a mimo to dodają swoje „ale“. Księża chełmscy postąpili sobie bardzo przykładnie, bo wzięli krzyż w rękę i poszli w ślady Chrystusa. W czemże spostrzega ks. Zakliński jakąś „nieregularność?“ Cóż nas obchodzą jakieś pisma ambasady rossyjskiej i zkąd wy Panowie przychodzicie do tych wiadomości? (*Brawo*) Bądźcie przynajmniej konsekwentni w waszej opozycyi. Kiedy we wschodniej Galicyi odezwały się polskie głosy, że chcą być Rusinami, odpowiedziano, aby tak mówiący zmienili religię. Jeżeli więc religia taki wpływ wywiera na narodowość, dla czegoż nie zawsze stajecie w jej obronie? dla czego nad Dunajem głosujecie z tymi, którzy są przeciwmi religii katolickiej?“ (*Głośne brawa w całej izbie.*)

P. ks. biskup Stupnicki: Nie wchodzę w kwestye udzielenia pomocy z funduszu krajowego ludziom, którzy z krwi i ko-

---

który miał być maltańskim, był tak samo autentyczny jak ów tytuł.

„Cdyby Litzenowi przy redakcyi memoryałów pomagał był jaki zręczny człowiek, możeby były osiągnęły coś z wielkich pretensyi a awanturnik ten możeby się był dobił majątku dość znacznego. Ale w memoryałach jego nietylko styl był bardzo nędzny, a sam tekst rozwodniony niepotrzebnemi dodatkami, lecz występowała także obok przesadności wymagań wcale niepojęta niekonsekwencya, bo autor nie szczędził nawet mocarstwom od których żądał satysfakcyi, wyrazów niechęci z powodu dokonanej w Polsce zmiany (tak określa Bernoulli zwykle pierwszy rozbiór.) Nie mogło też pozostać tajemnicą, że Litzen w słowach jeszcze mniej zachowywał miarę. Bardzo mnie więc dziwiło, że śmiał wysyłać takie pisma do wszystkich dworów i ogłaszać już naprzód w gazetach, że jedzie do Rossyi, aby błagać cesarzowę o opiekę i łaskę. W czasie podróży pisywał na wszystkich drzwiach zajazdów: *Hrabia Litzen jedzie do Petersburga*, choć nie posiadał prawnego paszportu.

„Z tego wszystkiego wypływa jasno, że u tego dziwnego człowieka psują wszystko brak zdrowego rozsądku, przesadna ambicya i wygórowane pojęcie o polskiej wolności. Zresztą przyznać muszę, że Litzen posiada wiele dobrych przymiotów. Rysy twarzy jego są ujmujące i szlachetne, wiadomości i oczytania posiada więcej, niżby się tego po jego burzliwem życiu spodziewać można. Jest nadto wielce usłużnym, miłosiernym i hojnym. O religii niema ani podłych ani wzgardliwych pojęć, lecz myśli o niej szczytnie. Nim Litzen przybył do Królewca, aby jechać do Rossyi, był u siebie w domu i zebrał tam pieniądze na podróż, lecz niebawem znaczną ich część roztrwonił, aby wzmocnić swą konfederacyą i zjednać sobie adherentów na przyszłym sejmie polskim.“

W Kłajpedzie powiła towarzyszka podróży Bernoullego i Litzena niespodzianie córeczkę, a „generał“ okazał jej przytem tyle współczucia i pomocy, że Bernoulli nie może go się nachwalić. Aż do Mitawy jechał potem Bernoulli razem z Litzenem. W Mitawie jednak inaczej się namyślił; nie śmiał w tak podejrzanem towarzystwie przejechać granicy rossyjskiej. Litzen więc wyjechał sam naprzód, a Bernoulli 15 lipca zdążył za nim. Na granicznej stacyi rossyjskiej zastał Litzena stojącego przed domem w szlafroku i dowiedział się, że już przed czterema tygodniami do stacyi tej przyszedł był rozkaz z Petersburga, aby Litzena nie przepuszczono przez granicę. Mimo to chciał awanturnik postawić na swojem i wysłał papiery swe do Rygi, prosząc o pozwolenie wyjazdu, ale na próżno. Odwieziono go napowrót do Mitawy. Tutaj pozostał przez pary miesięcy. utrzymywany przez kilku znajomych. Potem udał się do Warszawy na otwarcie sejmu z r. 1778. Tu spotkał się z nim znowu Bernoulli.

„Jak się potem dowiedziałem z gazet — kończy Bernoulli swe opowiadanie — obdarzył go wspaniałomyślny Stanisław August, lecz pod warunkiem, że będzie się trzymał na uboczu i spokojnie. Zresztą nie mogłem się niczego dowiedzieć o losach dziwnego człowieka, z wyjątkiem tego, że przy końcu sierpnia tego roku (1779) znowu się pojawił w Warszawie.“

Jak wiadomo, przy schyłku wieku XVIII pojawiło się mnóstwo podobnych awanturników, o tym rzekomym generale jednak nie udało mi się nigdzie spotkać bliższych wiadomości oprócz tych, które nam Bernoulli w opisie swej podróży zachował.

Xawery Liske.

ści są Rusinami, bo kwestya ta dostatecznie omówioną. Ale muszę odpowiedzieć ruskiemu katolickiemu księdzu, że z bolem serca słuchałem jego przemówienia, w którem tak skrupulatnie wchodził w najdrobniejsze okoliczności tej sprawy. Następnie wykazuje mowca, że księża ci po większej części nie mają odpowiedniego zajęcia, bo zatrudnienie pasiecznika, pisarza, oficyalisty i t. p. nie odpowiada wcale powołaniu księdza. Jeszcze boleśniej mnie dotknęło, gdy p. Zakliński powiedział, że księża ci dla braku miejsca, opuścili swoją dyecezyę. Już p. Dunajewski wyjaśnił, że tam są miejsca, a ja powiem, że zabrali je wiarołomni i „przysięgołomni“ (*prysiahołomnyj*) ruscy, katoliccy księża z Galicyi. (*Brawo*) Jako człowiek usprawiedliwiłbym, że niektórzy niedostatkiem zmuszeni chleba szukali, ale jako ksiądz, jako biskup katolicki nie mogę tego usprawiedliwić, bo każdy ksiądz katolicki przy otrzymaniu święcenia składa przysięgę, że ani parafii, ani dyecezyi nie opuści. Ci jednak bez pozwolenia, ukradkiem powynosili się tam, i złączywszy się z rosyjskim rządem, szerzyli szyzmę i wygnali prawdziwych katolickich księży. (*Brawo*) Ci zaś wygnani poszli w ślady Chrystusa, który powiedział: „Kto mnie miłuje, niech weźmie krzyż i za mną idzie“; oni udali się do nas, a my jako bracia jednej religii i jednego narodu powinniśmy im udzielić pomocy. (*Brawo.*)

Po tych przemówieniach zrzekli się głosu pp. Krzeczunowicz, Chrzanowski i inni, a zażądał go do sprostowania faktu ks. Zakliński.

W Izbie powstaje wrzawa, jedni nie chcą dozwolić mówić ks. Zaklińskiemu, drudzy wzywają go aby mówił — wreszcie udziela mu głos hr. Marszałek, poczem ks. Zakliński powołuje się na stenograficzne zapiski, że w zasadzie nie jest przeciwnym udzieleniu pomocy i tylko sprzeciwiał się „nieregularnemu“ traktowaniu tej sprawy ze strony komisyi. „Co do p. Zawadowskiego, który wystąpił tu z wielkiemi uczuciami miłości religijnej.... (Głosy: Do porządku!), to ja go pochwalam za to. (W Izbie wielki niepokój; posłowie domagają się odebrania głosu ks. Zaklińskiemu.)

Ksiądz Zakliński mówi dalej: Co do zarzutów p. Zawadowskiego wobec mego postępowania w Radzie państwa, to mu na to odpowiem, że ja go nigdy nie pociągam do odpowiedzialności za jego głosowanie w jakiejkolwiek sprawie. (Głosy: Ale tam chodziło o subwencye!) — Co do moich uczuć religijnych, to w tej mierze może mnie tylko biskup sądzić. (Głosy: Już osądził!) Ja odpowiem także na słowa biskupa Stupnickiego. Przyznam się, że nie spodziewałem się z ust jego takich inkryminacyj. (Wrzawa.) Ten obowiązek, że „dobry pasterz kładzie duszę swoją za owce swoje“ ciężył także na księżach chełmskich. Dlatego sądzę, że nie przystoi wcale biskupowi występywać tu przeciw całemu duchowieństwu. (Głosy: O! O! do porządku!)

Zabierają jeszcze głos do sprostowania faktów ks. Zawadowski, a mianowicie że nie pociągał ks. Zaklińskiego do odpowiedzialności za głosowanie lecz wzywał tylko do konsekwencyi i ks. biskup Stupnicki, że nie obwiniał całego ruskiego duchowieństwa.

Po tej burzy, wśród której wszyscy posłowie ruscy z wyjątkiem kilku włościan opuścili salę, przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Biłousa, aby przejść do porządku dziennego upadł jednomyślnie — za wnioskiem komisyi głosowali wszyscy, nawet ks. Zakliński.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 3 min. 10 po południu

Następne posiedzenie we czwartek.

SPRAWY MONARCHII

— *Presse* donosi: Minister handlu wezwał zarządy wszystkich austryackich dróg żelaznych, ażeby przy obliczaniu taryf według nowej miary metrycznej wzięły za podstawę jednostkową taryfę, wniesioną do Rady państwa. Na konferencyi dyrektorów w d. 24 b. m. uchwalono przeprowadzić zmianę taryfy a zarazem wystosować do p. ministra przedstawienie tej treści, że koleje żelazne przystały w swoim czasie na taryfę zreformowaną ale pod warunkiem przyznania im pewnych maksymalnych opłat frachtowych i że bez dopełnienia tego ostatniego warunku nie mogą przystać na powyższe żądanie. Przedstawienie konferencyi dyrektorów kończy się życzeniem, ażeby p. minister bez względu na miarę metryczną zatrzymał stan obecny aż do zatwierdzenia nowej ustawy o taryfach przez Radę państwa.

— Dziennik *Budapester-Bote* podał przed kilku dniami wiadomość, że węgierski minister wyznań i oświecenia przedłożył kardynałowi prymasowi projekt ustawy o prawach i obowiązkach biskupów w obec dyecezyi, który to projekt wzbrania biskupom obciążać dobra biskupie pożyczkami i nakazuje im przy końcu każdego roku składać rachunki. *Hon* oświadcza, że całe powyższe doniesienie jest zmyślone. Ministerstwo wyznań i oświecenia nie wypracowało i nie mogło wypracować podobnego projektu, ponieważ rozporządzenia o nadużyciach w zarządzie dóbr biskupich, jak w ogóle wszystkie sprawy osobiste i majątkowe węgierskich prałatów mogą być na podstawie najwyższego patronatu Najj. Pana wydawane tylko w drodze administracyjnej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego.)

Francuska Izba deputowanych zakwestyonowała 24 b. m. wybory deputowanego hr. Mun, legitymisty, i dep. Tron bonapartysty, uchwalając dla zbadania obu tych wyborów ustanowić osobne ankiety. Wyborowi hr. Mun zarzucono, że dokonany został pod presyą kleru. Hr. Mun bronił osobiście swego wyboru. „Fakta, mówił, które przytaczają na dowód pressyi kleru, są następujące: interwencya arcybiskupa paryskiego, biskupa z Vannes i order, który otrzymałem od papieża Cóż uczynił biskup z Vannes? Oto oświadczył on publicznie przy powtórnem głosowaniu, że ksiądz Cadoret, który obok mnie otrzymał największą ilość głosów, nie jest kandydatem biskupstwa. Że przy tej sposobności zamanifestował swą sympatyę dla mojej kandydatury, tego przecież pressyą nazwać nie można. Miał on do tego takie samo prawo, jak pan Gambetta, który interweniował w Paryżu na rzecz przyjemnych sobie kandydatów. (Hałas na lewicy.) To samo da się powiedzieć o liście arcybiskupa paryskiego. Dekoracyę otrzymaną od papieża uważa mowca za najwyższy zaszczyt dla siebie, lecz przez to nie stał się jeszcze oficyalnym kandydatem Rzymu. Czy nie czytaliśmy natomiast na murach Paryża afiszów, w których Garibaldi polecał wyborcom swych urzędowych kandydatów? (Brawo na prawicy.) Kler zresztą ma zupełne prawo brać czynny udział w wyborach; księża bowiem nie mogą być postawieni na równi z urzędnikami państwa. Komissya wnosi ustanowienie ankiety Jest ona zbyteczną, mowca bowiem oświadcza głośno, że miał poparcie kleru. Mowca występował otwarcie jako kandydat katolicki, a kler popierał go dla tego, że mowca przyjął na siebie missyą obrony interesów religii zagrożonej (bardzo dobrze! z prawicy; hałas na lewicy.) Czy podczas walki wyborczej p. Gambetta nie powtarzał ciągle, że Francya była zawsze narodem *libre-penseurów*? Otóż wybór mój jest żywą protestacyą przeciw takiemu twierdzeniu. Jeżeli odmawiacie katolikom prawa występowania w obronie swych przekonań religijnych, unieważcie od razu mój wybór. Ankieta byłaby tylko odmawianiem klerowi prawa brania udziału w wyborach, zatrwożyłaby sumienia, byłaby dziełem stronniczem. Mowca uprasza Izbę, aby oświadczyła się otwarcie za lub przeciw jego wyborowi, a nie wybierała ankiety.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi, pana Brissona i p. Kellera, który prześladowcom kościoła we Francyi zarzucił brak patryotyzmu i nadmienił, że te ciągłe napady na kler przypominają mimowoli artykuły urzędowych dzienników niemieckich zabrał głos

Gambetta: Nie chodzi tu, moi panowie, o obronę religii, której nikt nie zagraża. Nie, panowie, wy wiecie bardzo dobrze, że kiedy mówimy o partyi klerykalnej, nie zwracamy się ani do religii, ani do jej szczerych wyznawców, i że obawiając się tego ducha partykularyzmu, który ożywia stronnictwo, mające swe ognisko w Rzymie, nie mamy na myśli kleru francuskiego. Być nawet może, że w szeregach tego kleru narodowego jest wielu takich, którzy żałują, że ustawy wydane przez poprzednie rządy monarchiczne dla ochrony tego kleru przed roszczeniami Watykanu, poszły w zapomnienie i nie znajdują wśród nas dość gorliwych obrońców. My pragniemy tylko uspokojenia umysłów rozdrażnionych kwestyami dogmatycznemi i religijnemi, zatrzymania kleru w granicach kościoła, niedopuszczania, aby z kazalnicy robiono trybunę polityczną i szanowania ustaw i rozporządzeń rządowych. Pragniemy także, aby nie ścieśniano wolności wyborczej, aby do swobodnego ścierania się opinij politycznych nie mięszano opinij religijnych ani namiętności klerykalnych. Nam zaprawdę nie chodzi o wykluczenie z Izby dzielnego i szlachetnego szermierza idei katolickiej, przeciwnie, witamy z radością wstąpienie do Zgromadzenia francuskiego męża, który może tu odegrać rolę, jaką Montalembert odgrywał w Zgromadzeniach więcej monarchicznych i więcej religijnych, w których jednak musiał powstawać nieraz przeciw podobnym nadużyciom. Chodzi tu o to, aby się dowiedzieć, czy przy wyborze, do którego stanęło dwóch ludzi tego samego przekonania, z których jeden jest księdzem, a drugi godny zostać nim (*śmiech na lewicy*), czy przy tym wyborze nie wpływano na opinię wyborców w sposób niedozwolony. Ten proces parlamentarny ma być skierowanym nie przeciw kandydatowi wybranemu, lecz przeciw jego patronom, przeciw tym, którzy zapoznając swe obowiązki rzucili się na arenę walki jak armie posiłkowe, które częstokroć dalej się posuwają w walce, niż ci, którym pomódz chcieli.

Owóż my nie chcemy unieważnienia wyboru, lecz tylko ankiety; proste unieważnienie bowiem miałoby pozór aktu gwałtu, podczas gdy nam zależy tylko na tem, aby docieć prawdy. Ankieta taka zbierze fakta, które my potem przedłożymy ministrowi wyznań, mówiąc mu: Oto fakta jaskrawe zebrane i stwierdzone przez komisyę parlamentarną; wzywamy Cię, panie ministrze, abyś orzekł na ich podstawie i przedsięwziął co potrzeba, aby na przyszłość kazalnica nie służyła za narzędzie do pressyi moralnej i aby kler wiedział, że chcąc zasłużyć sobie na nasz szacunek i uznanie i nie chcąc narażać się na te gwałty i repressalia, których wy panowie bez powodu się obawiacie pozostał tem, czem być powinien w nowożytnem społeczeństwie, to jest pośrednikiem zgody i uspokojenia.“

Po tej mowie, przyjętej przez lewicę hucznemi oklaskami, uchwaliła Izba 310 głosami przeciw 168 ustanowić ankietę dla zbadania wyboru hr. Mun.

Deputowanemu Tron który jest merem w Luchon zarzucono znowu, że podczas peryodu wyborczego rozdzielił między ludność dotkniętą głodem i powodzią kwotę 3000 franków, zebraną ze składek! Słuszną uwagę czyni *L'Ordre*, że zdaniem panów radykalnych republikanów, p. Tron powinien był pozwolić ludności mrzeć z głodu dlatego tylko, żeby rozdzieleniem datków nie zjednać sobie sympatyi wyborców! I tu ustanowiono ankietę 268 głosami przeciw 172. *Ça va!*

(Zamach radykalistów francuskich na budżet kultu.)

Panowie Barodet i spółka ze skrajnej lewicy postawili w Izbie deputowanych wniosek zupełnego skreślenia wszystkich pozycyj budżetu wyznań. Odpadłyby w ten sposób wszystkie dotacye, jakie państwo wypłaca biskupom, księżom, pastorom i rabinom, datki na utrzymanie kościołów i połączonych z niemi instytutów wyznaniowych i oszczędzonoby ogółem około 50 milionów franków. Wniosek ten wskazuje dokładnie dokąd zmierzają radykaliści. Na szczęście, nie ma on najmniejszych widoków utrzymania się w Izbie, a niejednemu z chwiejnych konserwatystów otworzy oczy na cele i tendencye ludzi, którzy mienią się apostołami nowoczesnej cywilizacyi.

(W sprawie wschodniej.)

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corresp.*: Przed kilku dniami jeszcze doniósł tu Achmed Muchtar-basza telegrafem tę pocieszającą wiadomość, że ma wszelkie widoki dojść do zawieszenia broni z powstańcami, po którem niewątpliwie nastąpią dalsze skuteczne rokowania. Z niecierpliwością oczekiwano tu więc co chwila doniesienia telegraficznego o zawieszeniu broni. Zamiast tego nadchodzi przygnębiająca umysły wiadomość, że powstańcy odwlekają zawieszenie broni i starają się na wszelki wypadek zapobiedz niezbędnemu już zaprowiantowaniu Niksiczu. Dostateczna to wskazówka, że powstańcy mimo objawianej skłonności do rokowań nie mają szczerych zamiarów. Łatwo pojąć, że taki stan rzeczy wystawia cierpliwość naszych kół rządowych na największą próbę. Panuje w nich straszliwe oburzenie na dwuznaczność powstańców, a baterye gniewu grożą wybuchnąć przedewszystkiem na Achmeda Muchtara, któremu zarzucają, że daje się za nos wodzić, a zarazem okazuje niesłychany brak energii. Lubo tu nie przyznają się do niekorzystnych dla oręża tureckiego wyników ostatnich walk znaczniejszych, Porta przecież w swojej *camera caritatis* poddaje nielitościwej krytyce wojskowe zdolności obecnego dowódzcy wojsk operacyjnych w Hercegowinie, jakoteż jego generałów dywizyjnych. Gdyby miano choć trochę zdolniejszego człowieka na zawołanie, Achmed Muchtar i Selim basza już byliby ulegli swojemu przeznaczeniu. Chwilowo postarano się o zastąpienie prawdopodobnie Selima baszy generałem dywizyi Vely baszą, który już od komenderowany do Hercegowiny; Selim basza pod Muratowicą wiele zawinił i przyczynił się do dotkliwych strat w szeregach wojskowych. W ogóle usposobienie tu ponure, które ujawnia się w powszechnem zapatrywaniu pesymistycznem, że Turcya jest przedmiotem nieszczerej igraszki całego świata W skutek tego czują tu już zupełny wstręt do przyjacielskich rad, z którejkolwiek one pochodzą strony. Wielki Wezyr i ministrowie bywają wprawdzie na obiadach u posłów, ale z miny wyczytać im można, jak trudno im stosować się do etykiety wobec usposobienia własnego i powszechnego“.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 30 marca o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wynik licytacyi na dostawę furmanek i robót przy drogach publicznych. Spraw. r. pan Pietsch. 2. Rekursa w sprawach budowniczych. Spraw. radni pp. Dr. Koliszer, Kossak i Zbrożek. 3. Wnioski w sprawie złączenia funduszu emerytaln. z fund. miejskim. Spraw. r. p. Dr. Zucker. 4. Wnioski o dodatkowy kredyt z powodu przekroczenia kilku rubryk budżetu z r. 1875. Spraw. r. p. dr. Semilski. 5. Prośba Wojtona o zakupno w dzierżawie zostającej parceli gruntu za rogatką Janowską położonej. Spraw. r. p. Dymet. 6. Wnioski o zatwierdzenie kontraktu kupna i sprzedaży realności i gruntów pod l. $395\frac{1}{4}$ przeznaczonych na zaarondowanie cmentarza Łyczakowskiego. 7. Wnioski co do sposobu wypłaty szpitalikowi św. Zofii subwencyi. Sprawozdawca radny pan Zima. 8. Wniosek o wyasygnowanie kwoty 525 złr. i 250 złr. dla szpitaliku świętej Zofii. Sprawozd. r. p. Filipowski. 9. Wniosek w sprawie przeistoczenia i odnowienia sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim Sprw. r. p. Simon. 10. Sprawa urządzenia we Lwowie zakładu aukcyjnego. Sprawa najmu ubikacyi na areszta miejskie. Rekurs dorożkarzy II klasy przeciw zarządzonemu usunięciu ich z placu Gołuchowskich. Spraw. r. p. Piątkowski. 11. Zarząd aresztów miejskich o uzyskanie zmian stacyi szupasowych. Sprawozd. r. p. Aleksandrowicz. 12. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy miasta Lwowa. Spraw. r. p. dr. Jekeles. 13. Projekt instrukcyi dla delegatów Rady miejskiej. Spraw. r. p. dr. Gerstman.

— **Członkiem Rady powiatowej Bialskiej** z grupy większych posiadłości wybrany dnia 24 b. m. dr. Stanisław Tomkowicz, właściciel dóbr Kobiernic.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej Liskiej z grupy gmin wiejskich i wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Pilznie z grupy większych posiadłości rozpisany został na d. 24 kwiet. Wybory te odbędą się w miastach powiatowych o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Świetna partya**, komedya Augiera, odegraną będzie po raz drugi w piątek na benefis p. Zboińskiego. Spodziewać się należy, że publiczność pospieszy bardzo licznie na piątkowe przedstawienie, dając tym sposobem najlepszy dowód uznania artyście, który talentem, pilnością i rozległym zakresem ról zajmuje tak wybitne stanowisko w personalu sceny lwowskiej.

* **Straż policyjna** przytrzymała przedwczoraj Macieja Kowalskiego z powodu, że sprzedając zegarek z łańcuszkiem złotym jakiemuś izraelicie na ulicy Wekslarskiej chciał uciec spostrzegłszy żołnierza policyjnego. Aresztowany zapewniał, że zegarek kupił przed rokiem u niewiadomego lokaja w Mikołajowie. gdzie był stróżem w karczmie. Ze znalezionych przy aresztowanym świadectw okazało się, że był długi czas pocztylionem.

* **Młodzi złoczyńcy**. Według nadeszłego do tutejszej policyi telegramu zbiegli z Krakowa dwaj 14-letni chłopacy po dokonanej znacznej kradzieży. Jeden z nich nazwiskiem Józef Jurkowski ślusarczyk ubrany w skórzaną czapkę z śladami ospy na twarzy, drugi Kazimierz Nowicki nieco wyższy od pierwszego jasnowłosy.

* **Dręczenie zwierząt.** Dziś rano aresztował żołnierz policyjny Lejbę Nozera, pachciarza z Derzowa, w powiecie Żydaczowskim, który ogólne oburzenie wywołał wioząc na małym chłopskim wozie 13 cieląt mocno zduszonych z zwieszonemi po za kosz wozu głowami. W policyi skazano aresztowanego na grzywnę 10 zł.; zasądzony przyjął wyrok. — Wczoraj zaś sprowadził do policyi żołnierz policyjny Samuela Weinstok, tutejszego drążkarza, który słabego konia nie mogącego uciągnąć wóz przeładowany, smagał nielitościwie biczyskiem na ulicy. Oddano go za to na sześć godzin do aresztu policyjnego.

* **Obława**. Wczoraj od godziny pół do dziewiątej wieczór do północy trwała policyjna obława we wszystkich dzielnicach miasta. Zabrano ze szynków i innych podejrzanych miejsc ogółem 70 włóczęgów.

*** **Zwłoki mężczyzny**, jak się później pokazało, wyrobnika Ignacego Korczyńskiego z Czahrowa, w powiecie Rohatyńskim, znaleziono dnia 22 b. m. przy drodze z Bursztyna do Czahrowa. Korczyński był nałogowym pijakiem i zapewne zginął tknięty apopleksyą

lub usnąwszy w polu w stanie nietrzeźwym zmarzł.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 22 b. m. posiedzenie komissyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dr. Kuczyńskiego. Przewodniczący wspominał o bolesnej stracie, jaką komissya poniosła przez przedwczesną śmierć ś. p. Windakiewicza, jednego z najczynniejszych i najgorliwszych jej członków zamiejscowych. Komissya wyraziła przez powstanie swój żal po jego stracie, oraz cześć dla jego pamięci. Następnie przewodniczący przedstawił komissyi Dr. Rostafińskiego, który w swym przejeździe przez Kraków, po raz pierwszy jako członek wziął udział w jej obradach. Przechodząc do porządku dziennego zawiadomił komissyę, iż Wydział matematyczno-przyrodniczy jednomyślnie zatwierdził przybranych przez nią zamiejscowych członków: pp. Karola Trattniga, Seweryna Płachetkę i Leona Lemocha; poczem zdał sprawę z czynności dokonanej komitetu wybranego przez komissyę dnia 10 lipca zeszłego roku, to jest z ułożenia systematycznego planu badania przyrodniczych właściwości kraju, który to plan niezwłocznie Wydziałowi krajowemu został przesłanym, a przez tegoż sejmowi krajowemu przedłożonym; tudzież z dokonania przez przewodniczącego kroków przygotowawczych, ażeby badania pomienione już w bieżącym roku mogły być rozpoczęte. Komissya przyjęła do wiadomości rachunek z dochodów i rozchodów w r. 1875 przez przewodniczącego złożony i zatwierdziła przedłożony przez niego projekt budżetu. Prof. dr. Nowicki wykazał, że nabycie zbioru entomologicznego po ś. p. Pietruskim, obecnie będącego własnością zakładu Ossolińskich, wielce byłoby pożądanem, jeżeli jest w dobrym stanie. Odczytano referat dr. Altha orzekający również iż nabyćby należało zbiór geognostyczny po ś. p. Zeusznerze od tegoż zakładu. Komissya zgadza się z temi wnioskami, wszakże nie mając na to przeznaczonych funduszów odłożyć musi takowych nabycie na czas późniejszy, co jednak nie przeszkadza rozpoczęciu rokowań z zakładem imienia Ossolińskich o warunki nabycia. Nakoniec przystąpiono do wyboru przewodniczącego komissyi na rok następny: w tajnem głosowaniu na 12 głosujących otrzymał prof. Dr. Kuczyński 11 głosów.

— **Wystawa rękopisów** znakomitych mężów ma być wkrótce otwartą w Pradze. Komitet wystawy posiada już między innemi rękopisy Mickiewicza, Matejki i t. d.

— **Mała pomyłka**. Na terrytoryum Wyoming, w Stanach Zjednoczonych, niedawno sąd doraźny skazał na śmierć jakiegoś biedaka, którego bezzwłocznie powieszono. W krótce pokazało się, że człowiek ten był zupełnie niewinnym, ponieważ znalazł się właściwy sprawca zbrodni. Sąd w Wyoming, ażeby naprawić swą „pomyłkę“ odesłał zwłoki powieszonego w pięknej trumnie rodzinie dołączywszy list kondolencyjny.

— **W Zagrzebiu** skończyły się znane zajścia uniwersyteckie domonstracyą wyprawioną na cześć wydalonego słuchacza. Koledzy odprowadzili go na dworzec w długim szeregu parokonnych fiakrów, na których czele jechał wydalony słuchacz w powozie czwórką zaprzężonym. Na dworcu odspiewano studencką pieśń *Gaudeamus*, wygłoszono kilka gorących mów i pożegnano kolegę. Z początkiem przyszłego kursu około 50 słuchaczów zamierza opuścić uniwersytet zagrzebski z powodu wydalenia kolegi.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Odczyt p. Szujskiego** zgromadził wczoraj mniejszą liczbę słuchaczy, niż można było i należało się spodziewać, a co najdziwniejsza, iż pomimo, że odczyty odbywają się na korzyść Czytelni akademickiej, brakowało zupełnie młodzieży, tak iż końcowa apostrofa do niej sz. prelegenta musiała pozostać bez echa. Prof. Szujski obrał za przedmiot prelekcyi charakterystykę króla Kazimierza Wielkiego; powód zaś do obrania tej postaci historycznej za przedmiot rozstrząsań i uwag dał mu niedawno wyszły tom historyi polskiej Jakóba Caro, który, daleki od naukowej bezstronności Roeppla, nacechował swe dzieło jaskrawą tendencyą przedstawienia historyi naszej w świetle niekorzystnem. Z pomiędzy barbaryi czasu i narodu, na który patrzy ten badający przeszłość naszą historyk niemiecki, podobało mu się wydzielić jedną postać, na której charakterystykę dobrał kolorów jaknajsympatyczniejszych, którą przeciwstawił całej nędzy politycznej, społecznej i umysłowej, jaką miały się odznaczać owe czasy w Polsce, czasy Łokietkowe. Caro wysławia Kazimierza za jego utarczki z kościołem, za jego traktaty, które wyrzekły się Szląska i Pomorza, za jego epikureizm obyczajowy, za popieranie żywiołu cudzoziemskiego, za wprowadzenie do kraju włoskofrancuskiej dworszczyzny, za wyrzeczenie się myśli odwetu i zemsty na Zakonie, którego przewagę król ten uznał, za kolonizacyę niemiecką i t. p. Słowem, Caro, chwalący Kazimierza, narysował tak przewrotnie fizyognomię jego rządów i usposobienie jego ducha politycznego, że gdyby istotnie portret ów był prawdziwym, mógłby go słusznie wysławiać Caro, ale musiałby go potępić historyk polski, musiałaby go potępić tradycya własnego narodu. W duchu przeto przysłowia, które przeciw takim chwalcom żąda pomocy, prof. Szujski, przedsięwziął w rysach z prawdą dziejową zgodnych odtworzyć wizerunek wielkiego króla i rzeczywiste pobudki jego kroków politycznych tak nie licujących z prostą a wojowniczą, po średniowiecznemu rycerską polityką Władysława Łokietka. Sz. prelegent wskazał całą różnicę poglądów i przekonań politycznych, jakie dzieliły monarszego ojca a syna, napojonego na dworze Andegawenów, na którym spędził młodość, poglądami Zachodu, przejętego jaśniejszemi pojęciami o społecznych podwalinach państwa, nauczonego krwawem doświadczeniem ojca rachować się na trzeźwo z trudnościami sytuacyi politycznej. Kazimierz W. nie miał w sobie owego ducha średniowiecznej awanturniczości, która szuka nie światła, ale blasku, która dla chwilowych uniesień tryumfu poświęca nadzieję trwałych powodzeń; zrzekłszy się tych marzeń zemsty, Kazimierz wolał przyszłość kraju oprzeć na granitowej podwalinie siły wewnętrznej, płynącej z organizacyi i ładu państwowego, opartego na kodyfikacyi praw, i na ekonomicznym rozwoju warstw, dotąd upośledzonych. Z owym zapałem rozumu, który czerpie swą siłę przeciw krótkowidzącej i krzykliwej opozycyi w harcie własnego przeświadczenia, w jasnem wytknięciu sobie drogi, a w dążeniu swem, pośród piętrzących się przeszkód, dochodzi aż do despotyzmu własnego zdania, szedł król Kazimierz ze swoją myślą organiczną, ku celowi stworzenia nowej, wewnętrznie silnej Polski, chociażby kosztem wyrzeczenia się pewnych, ponętnych ale zgubnych widoków bezpośredniego powodzenia. Nie możemy iść krokiem sz. prelegenta, rozwijającego szeroki, wszechstronny obraz stosunków czasu i działań Kazimierza. Pragnęliśmy tylko zcharakteryzować punkt wyjścia prof. Szujskiego, który doprowadził go do mnóstwa niezwykle trafnych i bystrych spostrzeżeń, z którego wysnuł mistrzowską istotnie charakterystykę pierwszego króla, co na sztandarze swoim wywiesił bezwzględną zasadę mądrości politycznej. Prelekcya prof. Szujskiego górowała tak wyczerpującem przedstawieniem rzeczy, takim darem wniknięcia w przedmiot, taką gruntownością wiedzy i rozumem politycznym, taką wreszcie piękną szatą dykcyi, że odczyt jego uchodzić może za wzór w tym rodzaju a monografia psychologiczna króla Kazimierza za istny brylancik historyozofii polskiej.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Tragiczny romans.)

(λ) Głównymi bohaterami dramatu, którego epilog odegrał się wczoraj w tutejszym sądzie kryminalnym są: Mojżesz H e l f e r, kelner hotelowy, urlopnik 13 pułku piechoty, liczący lat 30 i Golda S c h ä c h t e r, zamężna G r ü n b e r g, kucharka, licząca lat 26, bardzo ujmującej powierzchowności. Całą postacią swą nie przypomina wcale zwyczajnej kucharki i nie widać na niej śladów burzliwej przeszłości. Akt pierwszy odgrywa się w Tarnopolu w r. 1866. Mojżesz Helfer służąc wówczas w domu zajezdnym Goldsteina, poznał 16-letnią Goldę Schächterównę, która służyła w tym samym domu u Perlmanowej, za kucharkę. Wzajemne poznanie się nastąpiło w dość oryginalny sposób. Pewnego dnia spostrzegł Helfer siedzącą na ganku pierwszego piętra jakąś istotę płci żeńskiej, która jęczała z bolu.

Była to Golda która spadła ze strychu na ganek pierwszego piętra i złamała sobie lewą nogę. Golda skarżyła się, że jest zupełnie opuszczoną, nie ma nikogo, ktoby poratował ją w tem nieszczęściu a nadto nie posiada funduszów potrzebnych do leczenia się. Zdjęty litością, ofiarował Helfer swoje usługi nieszczęśliwej dziewczynie; zaniósł ją z ganku na łoże, dał pieniądze na leki i otaczał ją od tej chwili największą troskliwością.

Z tak zawartej znajomości wywiązała się miłość szlachetna choć namiętna. Zakochanemu Helferowi zdawało się, że jego uczucia podziela także Golda. Nie przestawał jej okazywać serdecznej życzliwości i otaczać troskliwą opieką. Uczucie Helfera było tak silne i głębokie, że nawet gdy Golde przyznała się przed nim że jest niegodną takiej szczerej miłości, albowiem cięży na niej niesława, jest bowiem ofiarą lekkomyślnego chłopaka, Seliga Goldsteina, syna dzierżawcy hotelu, i spodziewa się wkrótce zostać matką — to mimo to Helfer nie stracił serca do swej kochanki. Puścił zupełnie w niepamięć ten błąd, przysiągł jej iż nigdy o nim nie wspomni i ażeby dać dowody swej niezmiennej miłości, otaczał Goldę największą troskliwością w owym właśnie czasie, gdy miała zostać matką. Obmyślił jej pomieszczenie w Tarnopolu i nietylko zaopatrywał ją w wszelkie potrzeby ale nadto opiekę swą rozciągnął także na nowonarodzone dziecię. Po wyzdrowieniu zobojętniała Golda w obec Helfera, i obojętność tę dawała mu uczuć na każdym kroku. W kilka tygodni po wyzdrowieniu wyjechała z Tarnopola do Brodów i dopiero po dłuższym czasie zawiadomiła Helfera o miejscu swego pobytu. Zakochany przebaczył jej i ten nowy dowód obojętności i zawiązał z nią korespondencyę, zasilając ją od czasu do czasu znaczniejszemi datkami pieniężnemi i podarunkami dość kosztownemi.

Stosunek ten trwał aż do roku 1872. W tym roku wyszła Golde Schächterówna za mąż za niejakiego Adolfa Grünberga a Mojżesz Helfer wszedł także w związki małżeńskie.

Adolf Grünberg nie miał w Galicyi stałego zajęcia. Jeździł ciągle po całym kraju, niewiadomo w jakim celu. Po raz ostatni widziała go Golde na obrzędzie religijnym, dokonanym na ich synku w r. 1873. Dowiedziała się tylko później, że jej mąż, został w Wiedniu w roku 1873 podczas wystawy powszechnej schwytany na znaczniejszej kradzieży, skazany przez sąd wiedeński i osadzony w więzieniu w Stein. Synek jej z tego małżeństwa umarł.

Mojżesz Helfer żył krótko z swą żoną i rozwiódł się z nią według zwyczajów izraelickich.

Mimo tych zmian w życiu obojga, nie zaszła żadna zmiana w uczuciach Helfera ku Goldzie Schächterównej, zamężnej Grünberg. Nie zapomniał o niej, chociaż nie wiedział, gdzie się obraca i co porabia.

W roku 1874 przybyła Golde Grünberg z Brodów do Lwowa i wstąpiła do służby do p. Heinbacha, mydlarza przy ulicy Słonecznej. W tym samym roku przybył do Lwowa Mojżesz Helter i przyjął służbę kelnera w jednym z tutejszych hotelów podrzędnych. Dowiedziawszy się, że Golde bawi we Lwowie, pospieszył do niej i oświadczył jej, że jego uczucia się nie zmieniły i że pragnie ją pojąć za żonę. Miłość jego graniczyła istotnie z szaleństwem. Na przedstawienia Goldy, że jest mężatką, nakłaniał ją Helfer do rozwodu. Golde słuchała obojętnie tych przedstawień a obojętność ta doprowadziła Mojżesza do rozpaczy.

Było to dnia 21 lutego 1875, gdy Helfer po odmownej odpowiedzi Goldy na jego propozycye, poszedł do sklepu pana Steifa i kupił sobie sześciostrzałowy kieszonkowy rewolwer, wraz z nabojami. Zamiarem jego było stanąć przed Goldą, przedstawić jej całe swoje zachowanie się od r. 1866, swą miłość nieograniczoną i pełną poświęcenia, jej niewierność i obojętność i w obliczu niewdzięcznej roztrzaskać sobie kulą głowę. Miał nadzieję, że w chwili, w której przyłoży sobie rewolwer do głowy, obudzą się szlachetniejsze uczucia w piersi Golde i że bodaj jednem przychylnem słówkiem, pokrzepi jego zbolałe serce. Stało się jednak inaczej.

Dnia 23 lutego 1875 r. przybył Helfer pod dom przy ulicy Słonecznej, w którym służyła Golde. Była to godzina 7 wieczorem a brama zamkniętą. Helfer zadzwonił i wkrótce otworzyła mu furtkę Golde Grünberg. Wszedłszy na podwórze obszerne, powtórzył Helfer ostatnie swe prośby a gdy Golde nawet słuchać ich nie chciała, wyciągnął z kieszeni rewolwer, przyłożył go sobie do czoła i zagroził, że w tej chwili roztrzaska sobie głowę... Zamiast spodziewanej odpowiedzi, usłyszał on z ust Golde taką odpowiedź: „Zastrzel się jak pies“. Krew mu zawrzała... stracił przytomność i zamiast skierować broń morderczą ku sobie wymierzył ją ku Goldzie i strzelił.. dwa razy. Straciwszy świadomość co robi i gdzie się obraca pobiegł aż do pokoju pp. Heinbachów, wetknął lufę rewolwera w usta i wypalił a czując, iż nie zadał sobie śmiertelnej rany strzelił po raz drugi w samą pierś...

Huk czterech strzałów zwabił mnóstwo ciekawych. Przybył wkrótce rewizor policyjny p. K r e t z i komisarz policyi p. B l a i m. Helfer leżał w pokoju pana Heinbacha w kałuży krwi. Jedna kula przeszyła mu język i ugrzęzła w osadzie języka, druga raniła go ciężko w mostek piersiowy nie dostała się jednak do płuc. Golde Grünberg leżała w kuchni. Pierwsza kula przeleciała jej była koło prawego ucha i zraniła lekko w prawy policzek, druga zaś weszła powyżej prawej skroni,ześlizgnęła się po czaszcze i wyszła powyżej prawego ucha. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kopalnia węgla w Grudnej dolnej.

K r a k ó w, 20 marca.

(*Sz*) Donosiliście jeszcze w ubiegłym roku, że kopalnie węgla kamiennego w Grudnej dolnej mają przejść w ręce spółki francuskiej. Niestało się to dotychczas, i kopalnia jak przedtem pozostaje własnością księcia Eustachego Sanguszki, rokowania jednak z spółką francuską trwają dalej. Reprezentantem tej spółki jest p. Juliusz Zaleski w Paryżu. Spółka wysłała z Paryża swego inżyniera, p. Chevalier, do Grudny, aby na miejscu zbadał kopalnię, obfitość węgla kamiennego, jego jakość i stopień użyteczności. Z taką samą misyą zwiedził Grudnę dolną c. k. nadradca górniczy Hauer. Obaj ci fachowi znawcy mieli się wyrazić pomyślnie o przyszłości kopalni. Pod względem merkantyjnym, a mianowicie w sprawie widoków handlowego odbytu udawała się spółka po opinję do p. Adolfa Lippa, inspektora koleji Karola Ludwika w Wiedniu. Pan Lipp objawił przekonanie, że węgiel z Grudnej dolnej mógłby znaleźć bardzo obszerne pole odbytu, że nietylko zaopatrywaćby mógł ubogą w węgiel Galicyę, ale nadto znaleźć popyt w cukrowniach rossyjskich zwłaszcza blizko granicy galicyjskiej położonych. Dodamy, że p. Lipp, jako znawca stosunków przemysłowych Galicyi i jako autor dużego dzieła p. t. *Der Kohlenexport nach Osten*, uważany być może pod tym względem do pewnego stopnia za powagę.

Exploatacya na wielką skalę mogłaby się dopiero wtedy rozpocząć w Grudnej, gdyby połączoną została koleją żelazną z najbliższą stacyą koleji Karola-Ludwika w Dembicy. Powierzono trasę tej koleji nadinżynierowi p. Spalkemu, który przedłożył dwa projekty, jeden wiodący przez górzyste pasmo wprost do Dembicy, drugi zaś na Pilzno do stacyi w Czarnej

O widokach, jakieby się otwierały w przyszłości kopalni, rozstrzyga przeważnie kwestya, czy Rossya będzie dla niej źródłem obfitego odbytu? Kwestyę tę poruszano niejednokrotnie, nie pracowano jednak dotąd dostatecznie nad jej rozwiązaniem. W Rossyi obejmują wprawdzie lasy olbrzymie przestrzenie, a Rossya europejska z Królestwem Polskiem i Liwonią posiada 193 milionów *desiatyn* czyli przeszło 21 milionów kwadr. kilometrów lasu, co czyni prawie 40 procent całej przestrzeni kraju. Takiego bogactwa lasów nie posiada żaden kraj zachodniej Europy. W Norwegji lasy obejmują 39 procent całej przestrzeni kraju, w Szwecyi 35·4%, w Austryi 27·2%, w Niemczech 21·9%, we Francyi 16·2, we Włoszech 15·2% a w Anglii tylko 7·7 proc. Ale to bogactwo rossyjskich lasów nie jest jednostajnie podzielone między pojedyncze prowincye, z których jedne obejmują całe miliony *desiatyn* lasów, inne zaś wcale ich nie posiadają. W niekorzystnem położeniu znajdują się nader ubogie w drzewo prowincye rossyjskie południowe i południowo-zachodnie, a właśnie w tych prowincyach przemysł i obrót handlowy najwyżej jest rozwinięty. Najfabryczniejszym tedy prowincyom brak jest lasów, a dotąd nie udało się wcale, zastąpić braku drzewa innym tanim a krajowym materyałem, gdyż nie znaleziono tam ani bogatszych pokładów węgla ani torfu. (C. d. n.)

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 28go marca 1876 r.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

(*B*) W ubiegłym tygodniu skonstatować możemy żywszy obrót handlowy, który też uwidocznił się w ruchu towarów na kolejach żelaznych. Na k o l e j i K a r o l a L u d w i k a zwiększył się r u c h z b o ż a, mianowicie na stacyach pogranicznych w Brodach i Tarnopolu. Niezgruntowane drogi, brak dowozu, stalsze usposobienie w Niemczech, wyższe ceny w Rossyi przyczyniły się do tego, że c e n y z b o ż a znacznie podskoczyły tak w Brodach jak i na granicy w Podwołoczyskach, a zapasy wyczerpały się prawie zupełnie i nie ma widoków, aby w najbliższej przyszłości dowieziono z Rossyi znaczniejsze partye. *Loco* Brody notowano: żyto średnie rubli srebr. 3·80 do 4. Przednich gatunków niema. Pszenica średnia rubli 5·50; pszenica przednia rsr. 6·30. W Podwołoczyskach: żyto złr. 5·60 do 6; pszenica 7·35 do 9·30. W Tarnopolu: pszenica złr. 7·50 — 9; żyto złr. 5·30—6·50 za sto kilogramów. W ogóle okazuje się przy cenach najgłówniejszych artykułów, pszenicy i żyta, podwyższenie od 15—25 centów na worku.

Obrót w y r o b ó w m ą c z n y c h na kolejach żelaznych był także znaczniejszy, również wywóz j a j z zachodu podniósł się poczwórnie. Export t r z o d y c h l e w n e j i d r z e w a wzmógł się także. Ogólny ruch towarów na głównej koleji ocenić można ze w s c h o d u na z a c h ó d na blizko 6,300.000 kg., z czego przypada na export zagranicę około 2,300.000, do innych koleji austryackich 850.000, a na miejscowy obrót w Galicyi 3,150.000, a więc połowa nadanej ilości. Powyższą ogólną ilość przesłaną na koleji Karola Ludwika stanowią najważniejsze artykuły handlowe; jako to: zboże różnego gatunku około 3,000.000, mąka i wyroby mączne około 700 000, drzewo budulcowe, deski itp. około 450.000 i jaja około 320,000 kg., resztę inne produkta surowe i transporta wojskowe. Dowóz z zachodu na wschód wynosi około 3,000.000. kg. artykułów przemysłowych, między temi około 400.000 kg. węgla dla konsumcyi prywatnej.

Ruch towarów na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przyczynił się także do znaczniejszego ożywienia ilością 3,958.699 kg. i 5799 sztuk bydła żyjącego, z czego przypada na ruch ku zachodowi 2,889.222 kilogramów i 5799 sztuk bydła, zaś na ruch ku wschodowi 1,069 477 kilogramów. Mianowicie składały się transporta ze zboża różnego rodzaju 856.271, mąki i mącznych wyrobów 117.740, spirytusu 46.810, drzewa budulcowego, desek i t. p. 1,163.250, kamieni i wapna 50.000, węgla ku wschodowi 50.700 kg., na resztę zaś złożyły się rozmaite towary i 5799 sztuk bydła żywego ku zachodowi.

— **Ruch towarowy.** Kolej Dniestrzańska przewiozła od 18go do 25go marca 1876 r.: Wosku ziemnego i nafty 183,793 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 41,629 kilogr; zboża i mąki 132,163 kilogr.; piwa 20,525 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów i t. d. 165,000 kilogr.; żelaza 52,394 kilogr.; mięsa świeżego 9963 kilogr.; skór 2270 kilogr.; spirytusu, wina i t. d. 23,686 kilogr.; soli 37,700 kilogr.; różnych innych towarów 109,066 kilogr. Razem 778,189 kilogramów.

Oprócz tego przewiozła 3287 osób; wołów i świń przewieziono zwykłą ilość.

Busk 17 marca. Dnia 16 marca b. r. odbyło się zwyczajne ogólne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Busku. Stowarzyszenia zarej. z nieogr. poręką. Dyrektor Stowarzyszenia zdał sprawę z czynności Dyrekcyi za czas od 25 lutego 1875 jako dnia zawiązania tego Stowarzyszenia do 31 grudnia 1875, — podnosząc, iż sam czas zadał kłam wszystkim niecnym pogłoskom, które w złej woli i zawiści miały swe źródło że trudności, z któremi już od ponownego zawiązku Stowarzyszenie miało do walczenia zostały pokonane i że Towarzystwo jest nietylko w ciągłym prawidłowym rozwoju, ale nawet ma już byt zapewniony. Na dowód tego odwołał się sprawozdawca do poważnej liczby członków i zamknięcia rachunków za rok 1875, które równocześnie odczytał.

Prezes Rady zawiadowczej stwierdził prawdziwość przedstawionego przez Dyrekcyę stanu Towarzystwa i na wniosek Rady zawiadowczej ogólne Zgromadzenie powzięło uchwały: I. przyjmuje się sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1875 zatwierdzająco do wiadomości; II. udziela się Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1875, i wyraża się tejże uznanie i podziękowanie za gorliwe i skuteczne zajmowanie się sprawami Towarzystwa, a III. zysk, jaki się przedstawił z końcem roku 1876 w kwocie 41 zł. 97 centów przeznacza się w całości na pomnożenie funduszu rezerwowego.

Następnie przystąpiło Ogólne Zgromadzenie do wyborów porządkiem dziennym ogłoszonych i wybrało: w miejsce dotychczasowego kasyera i członka Dyrekcyi p. Karola Sawicza ze swego urzędu ustępującego, na kasyera i członka Dyrekcyi p. Władysława Wojciechowskiego; w miejsce ubyłego przez wystąpienie członka Rady zawiadowczej p. Isaaka Goldberga na członka tejże Rady ks. Antoniego Kiernika; w miejsce wylosowanych stosownie do §. 24 statutu czterech członków Rady zawiadowczej — 1/3 część tejże stanowiących, a to pp. Mikolaja Michałowskiego, Jana Peteckiego, Jakóba Halperna i Naftalego Halperna, na członków tejże Rady; ks. Alojzego Międopust, p. Karola Sawicza, p. Eugeniusza Wysoczańskiego i p. Juliusza Olszewskiego.

OSTATNIA POCZTA

Minister spraw wewnętrznych mianował koncypistę ministeryalnego Zenona br. Moscha ministeryalnym wicesekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister wyznań i oświecenia mianował profesora przy c. k. niemieckiem wyższem gimnazyum we Lwowie, Jerzego Jurmanna, skryptorem przy bibliotece c. k. akademii technicznej w Bernie.

Najd. Arcyks. Albrecht przybył d. 26 b. m. do Tryestu i odbył przegląd tamtejszej załogi wojskowej.

Po przyjęciu projektu ustawy o zewnętrznych formach testamentów, przyjęła Izba wyższa sejmu węgierskiego na posiedzeniu w d. 27 b. m. projekt ustawy co do uregulowania akademii saskiej w Siedmiogrodzie i projekt ustawy wekslowej w stylizacyi, proponowanej przez swą komisyę, tak że co do ostatniej ustawy panuje zasadnicza różnica między uchwałami obu Izb. Jak wiadomo, z doniesienia telegraficznego, został sejm węgierski zamknięty w d. 27 b. m. a nowa sesya została otwartą dnia 28 b. m.

Reichsanzeiger niemiecki ogłasza po zamknięciu ksiąg głównej kasy cesarstwa za rok 1875 przegląd wyników gospodarstwa finansowego w r. 1875. Wyniki te są bardzo świetne i odpowiadają oczekiwaniom zarządu finansów; okazała się bowiem nadwyżka dochodów w sumie przeszło 16 milionów mark.

Królowa angielska przybyła 27 b. m. w ściśłem *incognito* do Cherbourga, zkąd udała się dalej do Baden-Baden. Minister spraw zagranicznych Earl of Derby to warzyszy królowej.

Wielu deputowanych francuskich zamierza w sprawie wniosku amnestyjnego postawić następujący porządek dzienny: „Izba ufając energii i uczuciom łagodności rządu, przechodzi do porządku dziennego."

Wniosek o bezzwłoczne zniesienie stanu oblężenia we Francyi, uchwalony został bez rozpraw na posiedzeniu z 24 b. m.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki rozpisując się nad derutą giełdową i jej przyczynami domagają się od rządu, aby ratował od upadku targ kolejowy.

Najnowsze wiadomości z Raguzy podają w wątpliwość skutek konferencyj, które odbywają się tam między hr. Rodiczem a komisarzami Wysokiej Porty.

Fremdenblatt i *Presse* donoszą, że kolej Łupkowska stosownie do umowy zawartej między nią a rządem obejmie w własny zarząd kolej Dniestrzańską.

Lublana, 29 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy rozprawach nad sprawozdaniem wydziału o stosunkach konkurencyjnych przy kosztach lekarskich w czasie epidemii, odparł prezydent Widman w energiczny sposób i wśród oklasków izby wycieczki posła Bleiweisa, który wystąpił przeciw rządowi i konstytucyi z rozmaitemi oskarżeniami.

Rzym, 29 marca. W izbie i senacie rozwijał Depretis program gabinetu. Program ten obiecuje daleko sięgające reformy. W kościelnej polityce gabinet nie będzie działał ani zaczepnie ani nieprzyjaźnie, ale zachowując obowiązujące ustawy, nie da się skłonić do żadnych ugód. W sprawach zewnętrznych, wojskowych i marynarskich prowadzić będzie gabinet dalej politykę dotychczasową. Konwencyę w sprawie podziału i odkupna kolei górnowłoskich gabinet akceptuje. Gabinet dążyć będzie do usunięcia istniejącego jeszcze przymusowego kursu, a pozostające w zawieszeniu kwestye handlowo traktatowe podda rewizyi w duchu wolnego handlu.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 marca 1876.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. Ferdynand Weigel z Krakowa. — Zygmunt Swiejkowski z Tarnopola.

Hotel Żorza.

Pp. Dr. Klemens Żywicki z Tarnopola. — Józef Bocheński z Mużyłowa.

Hotel Europejski.

Pp. Marceli Łękawski z Kołomyi. — Tadeusz Twardowski z Prus. — Zdzisław Wolski z Rozborza.

Hotel Krakowski.

Pp. Antoni Andler z Sanoka. Michał Kozłowski z Żytomierza. — Jan Smalawski z Uherca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 28 marca 1876.

Pp. Mieczysław hr. Komorowski do Sassowa. — Dr. Aleksander Iskrzycki do Sanoka. — Dr. Eugieniusz Markiewicz do Czerniowiec. — Dominik Antoniewicz do Zadubrowiec. — Antoni Łapiński do Warszawy. — Józef Skolimowski do Dynisk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 marca 1876.

Barometr 730·90mm. — Psychrometr suchy 8.9 C. Psychrometr wilgotny 6 9°C. Prężność pary 6.2mm Wilgoć 73 . — Zachmurzenie 0. — Wiatr SE1 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 7·1 Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 15 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 28 marca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	184	—	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	126	—	128	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponem)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okresow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	70	90	40
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	97	50	98	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	–	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	20	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	60	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	30	5	40
Dukat Cesarski	5	36	5	46
Napoleond'or	9	26	9	36
Pół imperyał	9	40	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	50	1	52
Pruskie bilety kasowe	1	70½	1	72
Srebro	102	–	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 marca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67.20	67.30
„ „ „ w srebrze	70.95	71.05
Losy z roku 1839 całe	241.—	243 —
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117 75	118.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.75	132.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.–	—.—
Bukowiny	85.50	86 —
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	76 —	76.25
Węgier	74.80	75.25
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	71.30	71.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	164 30	161.50
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	890. —	892.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335 —	337.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	155.75	156.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1795. –
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	189 50	190 —
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	127.—	128.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278 —	279. –
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.—	105 25
I Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr	84.—	84 50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.25	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89 65
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.—	99.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86 50
„ „ „ po 5%	94 —	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	—.—	67 —
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	98.50	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	94.—	94 25
„ „ „ „ II. emisyi	90.75	91.25
„ „ „ „ III. „	—.—	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	74.25	74 75
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
	płacą.	**żądają**
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24.—
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	96.—	96.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 40	56.50
Berlin za 100 mark n. p.w.	56 40	56 55
Frankfurt 100 Mark. p.	56.40	56 55
Hamburg za 100 M. B.	56.40	56 55
Londyn za 10 ft. szt.	115 95	116 25
Paryż za 100 fr.	45.95	46 05
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	— —
„ pół. wagi	5. 46.50	5.47.—
Korona	.—.—	.—.—
20-frankówka	9 29.—	9 30.—
Rossyjski imperał	9.48	9.50
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 25	102.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.

28 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	65	25
„ „ „ w srebrze	69	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	877	
„ „ kredytowego bez kupona	158	75
Londyn 10 fnt. szterlingów	117	30
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	36½
Dukat cesarski men.	5	50
100 Marek	57	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1419) **Obwieszczenie.**

L. 1213. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż stałym zarządcą masy konkursowej J. L. Ameisena z Podgórza adw. dr. Cześnak zaś zastępcą zarządcy adw. dr. Trojnalski wybranymi i zatwierdzonymi zostali.

Kraków dnia 11 lutego 1876.

(1348) **Edykt.**

L. 475/c. Na żądanie wierzycieli 14 stycznia 1876 wniesione, wyznacza się do likwidacyj masy konkursowej Eisyka Nemerów drugi termin na 27 kwietnia 1876 o 10 godzinie zrana przy którym oraz nowy zarząd i wydział wybrany być może.

Gwoździec 18 marca 1876.

(1359) **Edykt.**

L. 194. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie uznaje Macieja Kozaczkę, włościanina z Olesna za marnotrawcę, i ustanawia dla niego kuratorem Józefa Drewnianego gospodarza z Olesna.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 9 października 1875.

(1318 1–3) **Edykt.**

L. 4309. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dozwala celem ściągnięcia zalegającej wierzytelności pożyczkowej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 7622 zł. 74 ct w. a. jako resztującej z wywalczonej nakazem zapłaty z dnia 27 czerwca 1868 do l. 32336 sumy w kwocie 9605 zł 27 ct. w. a. z odsetkami po 6 procent od dnia 10 grudnia 1874 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi uchwałą t. s. z dnia 16 maja 1874 do l. 25449 w ilości 5 zł. 86 ct. w. a. i obecnie w ilości 25 zł. 87 ct. w. a. przyznanemi w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 19 października 1865 N. 110 dz. u. p. z pominięciem drugiego stopnia egzekucyi.

Egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Łuczyce i Bujawa w powiecie Sokalskim położonych do p. Franciszka hr. Komorowskiego należących wedle Tabuli krajowej ut dom. 198 p. 152 n. 24 haer et dom 198 pag 153 n 25 haer. na tegoż imię zaintabulowanych i wywalczonej sumie za hipotekę służących.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w Sądzie tutejszym dwa termina a to na dzień 2 maja 1876 i na dzień 13 czerwca 1876 r. każdym razem o godz. 11 z rana. Sprzedaż jest ryczałtowa i bez ewi-

kcyi i na powyższych dwóch terminach dobra te tylko powyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 150.000 zł. w. a.

Każdy z licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien do rąk komisyi sądowej wadyum 10 proc. t. j. 15000 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź też w książeczkach kasy oszczędności lub w innych effektach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych przydatnych.

Gdyby na wyznaczonych powyżej dwóch terminach sprzedaż dóbr wyżej poszczególnionych powyżej lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin w Sądzie tutejszym na dzień 26 czerwca 1876 o godz. 4 popołudniu pod tym rygorem, że niestawiający się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiających się — przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych jako też ekstrakt tabularny dóbr w mowie będących przejrzeć można bądź w tutejszosądowej registraturze bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu licytacyi tej zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomą wierzycielkę hipoteczną Melanię z Rulikowskich Rozwadowską i Helenę z Rulikowskich Kiełczewską i tych którzyby po dniu 11 stycznia 1876 r. prawo hipoteki na powyższych dobrach uzyskać mieli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. kraj. Dr. Bobownika z substytucyą adw. kr. Dra Kuczkiewicza ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1332 1—3) **Edykt.**

L. 2988. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Leiby Kleinfelda iż przeciw niemu na żądanie Leona Weingartena na mocy wekslu z daty Stanisławów 25 października 1875 nakaz płatniczy sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi Dr. Antoniemu Seinfeldowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów dnia 15 marca 1876.

(1323 1—3) **Edykt.**

L. 1658. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy w miejscu wiadomo czyni, że należące do spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy dobra Obertyn z przyległościami mianowicie Obertyn miasto część Obertyna; Obertynszczyzna, Obertyn Gęsiorowszczyzna i Baharówka około 1000 morgów pola obejmujące w powiecie Horodeńskim położone z wyłączeniem folwarku od granicy Jakobówki Hanczarowej i Baharówki, który osobno wydzierżawiony został z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi wraz z dworem, kuchnią i ogrodem tak owocowym jak i jarzynowym z wyłączeniem jednakże dla użytku wyłącznego spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy domostwa za Czerniawką w inwentarzu przez c. k. sąd powiatowy w Obertynie d. l. 11489 1874, nadesłanym opisanego, tak jak je spadkobiercy ś. p. Antoniego Janochy posiadają, nie ręcząc ani za jakość ani za objętość gruntów lub budynków na lat 6 mianowicie od 1 lipca 1876 do ostatniego czerwca 1882 w tym c. k. sądzie obwodowym na dniu 28 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione zostaną:

1. Jako cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 6500 złr. w. a.

2. Dobra te na powyższym terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania będą wydzierżawione.

3. Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 20% ceny wywołania to jest 1300 złr. w. a. w gotówce lub papierach na giełdzie notowanych podług kursu.

4. Dzierżawca obowiązanym jest złożyć do trzech dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do t. sądowego depozytu kawcyę w gotówce w wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, którą to kaucyę wadium do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożone wliczone być może. Kaucya ta pozostaje przez czas trwania dzierżawy u wydzierżawiających na zabezpieczenie wszelkich pretensyi złej dzierżawy, przeciw dzierżawcy wyniknąć mogących zaś dzierżawcy przysługa prawo od tej kaucyi pobierać przez czas trwania tej dzierżawy odsetki roczne po 6%, które sobie z każdorazowej raty czynszu potrącić ma.

5. Dzierżawca obowiązanym jest, czynsz dzierżawny w półrocznych ratach 1 lipca i 1 stycznia każdego roku po odtrąceniu od każdorazowej półrocznej raty przypadających mu od kaucyi rocznych odsetek 6% do tut. sądowego depozytu składać. Gdyby w czasie uiszczenia którejkolwiek raty dzierżawnej, wartość srebra wyższą była od 20% to dzierżawca tę nadwyżkę bonifikować winien jest.

6. Wyłącza się od tej dzierżawy prawo propinacyi w dobrach wydzierżawionych wraz z karczmami.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja 1 marca 1876.

(1289 1—3) **Edikt.**

Z. 16/12376. Vom k. k. Landesgerichte Lemberg wird der Fr. Sidonie Hohenberger geb. Torosiewicz bekannt gegeben, daß über Einschreiten des Israel Pineles vom 9 Juni 1875, Z. 31386 mit dem Bescheide vom 19 Juni 1875, Z. 31386 die Intabulirung des Pfandrechtes für die Darlehenssumme von 500 fl. ö. W. sammt 160/0 Zinsen und Nebengebühren im Lastenstande des ihr gehörigen 1/4 Theiles der Güter Rasztowce und Dubowce zu Gunsten des Gesuchstellers bewilliget wurde.

Da der Aufenthaltsort der Frau Sidonie Hohenberger unbekannt ist, so wird für sie behufs Zustellung dieses Bescheides der hiesige Advokat Dr. Janowicz mit Substituirung des Advokaten Dr. Nurkowski zum Kurator bestellt und diesem Kurator jener Bescheid zugestellt.

Es liegt daher der Sidonia Hohenberger geborenen Torosiewicz ob, sich bei dem bestellten Kurator zu melden und behufs Wahrung ihrer Rechte die gesetzlichen Mittel zu ergreifen widrigenfalls sie die aus der Unterlaßung entstehenden nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben würde.

Lemberg 16 Jänner 1876.

(1325) 1—3 **Edykt.**

L. 66. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu jako instancya realna podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie i 23 grudnia 1875 r. L. 26129 zarządza publiczną sprzedaż części realności Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących z powodu iż publiczna sprzedaż realności tych dozwolona uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 4 czerwca 1875 r. L. 10239 dla braku kupujących w pierwszych dwóch terminach do skutku nie przyszła na trzecim terminie na dniu 17 maja 1876 o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie powiatowym pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi się w kwocie 200 zł. w. a. na której pokrycie chęć kupna mający 10% jako wadyum t. j. kwotę 20 zł. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć ma i która to kwota na poczet sumy przez najwięcej dającego ofiarowanej zatrzymaną zostanie.

2. Realności te także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 446 zł. 50 ct. w. a. jednakże nie niżej ceny wywołania w kwocie 200 zł. w. a. ustanowionej sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyi w t. s. zbiorze akt przejrzeć można.

Wiśnicz dnia 15 lutego 1876.

(1333) **Edykt.**

L. 2806. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako Sąd handlowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia dzisiejszego na skutek zgłoszenia p. Simchy Benjamina Edelsteina została zaciągniętą do ts. rejestru handlowego udzielona przez spadkobierców zmarłego dzierżyciela firmy „E. Edelstein" Efroima Edelsteina — prokura Paji Edelsteinowej dla tejże firmy.

Tarnów, 9 marca 1876.

(1326 1—3) **Konkurs**

na posadę Notaryusza w Skawinie.

L. 83. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza z siedzibą w Skawinie rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posadę tę podania swe w czterech tygodniach licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sposób §. 11 ust. Not. określony do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej wnieść winni.

Z c. k. Izby Notaryalnej.

Kraków d. 8 marca 1876.

(1338 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1502. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. od Stefana Krublaka należącej mu się, realność pod l. k. 35/24 w Bakowcach położona, dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest dnia 27 kwietnia, 24 maja i dnia 22 czerwca 1876 r. każdą razą o godz. 10 z rana, w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 660 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Bóbrka dnia 31 grudnia 1875.

(1311 1—3) **Edykt.**

L. 59570. C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie ogłasza, że na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 6 marca 1875 celem zaspokojenia sumy 45 zł. z pn. z większej 95 zł. dozwala się na rzecz Noacha Kaufmanna przymusowej publicznej sprzedaży realności pod N. 13 w Bosutowie w powiecie krakowskim położonej, dłużników Jana i Anny Niemców własnej, która się w trzech terminach mianowicie w dniu 24 kwietnia, 24 maja i 24 czerwca 1876 każdą razą o 10 godzinie rano w ten sposób odbędzie, że na pierwszym i drugim terminie realność tylko za cenę szacunkową, na trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 955 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 95 zł. 51 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kraków dnia 24 stycznia 1876.

(1320 1—3) **Konkurs.**

L. 6141. 1 posada starszego kontrolora pocztowego w VIIImej klasie rangi i za kaucyą w kwocie rocznej etatowej płacy

2. trzy posady assystentów pocztowych w XItej klasie rangi za kaucyą 400 złr.

Podania o te posady należy przy wykazaniu prawnych wymogów co do posady wymienionej pod 1. w przeciągu trzech tygodni, co zaś do posad pod 2. wymienionych w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 21 marca 1876.

(1366 3—3) **Konkurs.**

L. 3756. Rozpisuje się konkurs na posadę woźnego przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen z płacą roczną 300 zł. ewentualnie 400 zł. i z 25% dodatkiem.

Podania wykazujące za pomocą dokumentów wiek, dotychczasowe zatrudnienie, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść w przeciągu 6 tygodni licząc od dnia ogłoszenia do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen bezpośrednio, albo jeżeli kompetent zostaje już w służbie publicznej, w drodze właściwej władzy urzędowej.

Nadmienia się przytem, że kompetenci obznajomieni z manipulacyą kancelaryjną mają przed innymi pierwszeństwo.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 20 marca 1876.

Konkurs.

Z. 3756. Zu besetzen ist bei der galizischen k. k. Forst und Domaenen Direction ein Amtsdienersposten mit dem Gehalte jährlicher 300 fl. eventuell 400 fl und der 25% gen Gehaltszulage

Bewerber haben ihre Gesuche unter Nachweisung ihres Alters der bisherigen Beschäftigung, der Kenntniß der deutschen Sprache und der Landessprachen in Wort und Schrift binnen 6 Wochen vom Tage der Concursausschreibung gerechnet, unmittelbar oder falls sie im Dienstverbande stehen im vorgeschriebenen Dienstwege beim Praesidium der galizischen Forst und Domaenen Direction zu überreichen.

Hiebei wird bemerkt, daß die mit der Kanzleimanipulation betrauten Kompetenten bevorzugt werden.

K. k. gal. Forst und Domaenen Direction.

Bolechów, am 20 März 1875.

(1407 3—3) **Edykt.**

L. 6759. Na dniu 4 kwietnia, 8 maja, i 7 czerwca 1876, każdym razem o godz. 10 z rana, a mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej jak za 300 zł. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż gruntu w Michałówce pod l. 27 położonego do spadkobierców Michała Marciaka należącego; na rzecz Berla Freunda w sprawie jego o 57 zł. z pn.

Cena szacunkowa 400.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 2 grudnia 1875.

(1306 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 441/R s. o. Wskutek wysokiego reskryptu c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 22 lutego 1876 do l. 1727 rozpisuje c. k. Okręgowa Rada szkolna brzeżańska niniejszem ponowny konkurs na posadę kierującego nauczyciela przy szkole męskiej w Brzeżanach o czterech nauczycielach.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 500 złr. w. a. w gotówce jako też dodatek za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie gotówką.

Prawo prezentowania przysługa miejscowej Radzie szkolnej w Brzeżanach.

Podania o tę posadę opatrzone w dowody wykazujące wiek i odpowiednie uzdolnienie kandydata należy wnieść do c. k. Okręgowej Rady szkolnej w Brzeżanach najdalej w sześć tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym, przy czem się zauważa, że kandydaci będący już w służbie mają podania swe wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są Zwierzchnictwem.

Podania opóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnionemi.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 10 marca 1876.

(1322 2—3) **Konkurs.**

L. 706. W celu obsadzenia posady c. k. prokuratora państwa w Krakowie, ewentualnie innej posady prokuratora państwa w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej z VII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14tu od dnia 3go umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie. Kraków dnia 21 marca 1876.

C. k. Radca dworu i Nadprokurator Państwa Nalepa.

(1337 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 44. Na zaspokojenie czynszu dzierżawnego masie spadkowej Antoniego Remera od dzierżawcy Aleksandra Czarnożyńskiego się należącego w kwotach 1149 zł. 2250 zł. 50 ct. i 2250 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w Radczy publiczna przymusowa sprzedaż zagrabionego inwentarza żywego i nieżywego t. j. bydła i sprzętów gospodarskich, kresencyi t. j. zboża w snopach i ziarnie, słomy i ruchomości t. j. mebli i fortepianu na dniu 4go 1876 i 5go kwietnia 1876 każdą razą o godzinie 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 10 stycznia 1876.

(1331 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 350. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Samborze na II okres, który się rozpocznie dnia 10 maja 1876 o godzinie 8 rano, Prezydenta Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego Radców Feliksa Madejewskiego. Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Sambor 20 marca 1876.

1364 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1107. W dniach 31 marca 1876, 27 kwietnia 1876 i 26 maja 1876 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. 7 w Duninowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marjanny Storoszczuk własnej, na rzecz Moszka Bajera o 28 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 147 zł. Wadyum 15 zł.

Protokół opisania i oszacowania i reszta warunków mogą być w registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 25 lutego 1876.

(1301 3—3) **Edykt.**

L. 14958. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Samuel Thumin przeciw Izraelowi Rochmes, Juliuszowi Gablenzowi, i W. J. (Władysławowi) Dworskiemu pod dniem 9 marca 1876. L. 13679 podanie o wydanie nakazu zapłaty wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 10 marca 1876 L. 13679 nakaz zapłaty sumy 152 zł. 20 ct. w. a wydano, że nakaz ten ponieważ miejsce pobytu W. J. Dworskiego nie jest wiadome, nie mógł mu być doręczony, i że na prośbę Samuela Thumina z dnia 16 marca 1876. L. 14958 w celu doręczenia takowego c. k. Sąd krajowy tutejszego adwokata Dr. Czeszera z substytucyą adw. Dr. Schaffa dla niewiadomego z miejsca pobytu W. J. Dworskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 17 marca 1876.

(1313 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8204. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 5 kwietnia 1876 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 76/67 w Zeżawie położonej, Jakima Dubeckiego własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonemi w obwieszczeniu z dnia 8 września 1875 l. 4749 umieszczonem w Gazecie Lwowskiej Nr. 243, 247 i 248 z r. 1875.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 12 lutego 1876.

(1376 2—3) **Edykt.**

L. 4151. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. a względnie 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 29 marca. 28 kwietnia i 18 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 125 położonej, Marka Szymańskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 10 sierpnia 1870. Opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwotę 350 zł. w. a

2. Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

4. Po prawomocności aktu licytacyjnego, nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna wliczając w nią zakład 35 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 31 grudnia 1876.

(1339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1570 Ponieważ c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 28 lutego 1876 roku do L. 3062 wyboru zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli masy konkursowej po Julianie Ozarowskim dokonanego na dniu 18go lutego 1876 roku nie potwierdził, przeto rozpisuje się do ponownego wyboru nowy termin na dzień 30 marca 1876 o 9tej godzinie przedpołudniem również do likwidacyi pretensyi zgłoszonych do tej masy konkursowej termin na dzień 18go kwietnia 1876 o 9tej godzinie przedpołud na którym wierzyciéli w biórze c. k. sędziego powiatowego zgłosić się mają.

C. k. komisarz konkursowy.

Czortków 10 marca 1876.

(1297 3—3) **Edykt.**

L. 12068/75. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Karpińskiego fotografa dawniej we Lwowie, że Samborska kasa oszczędności przeciw niemu wniesła dnia 24 września 1870 do l. 8286 pozew o 20 zł. w. a., który wskutek uchwały tutejszego sądu z dnia 1 marca 1876 do l. 12086 ustanowionemu kuratorowi Dr. Budzynowskiemu (ze substytucyą Dr. Witza) doręczono; rzeczą jest zatem pozwanego miejsce swego pobytu donieść lub wszelkie środki prawne udzielić kuratorowi, gdyż inaczej wszelkie skutki z tego sam sobie przypisze.

Sambor 1 marca 1876.

(1245 3—3) **Edykt.**

L. 1651. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo iż p. Apolonii Jordanowej i Zofii z Kochanowskich Jordanowej zginął wexel a raczej niewypełniony ani co do sumy ani co do czasu płatności rządowy blankiet wexlowy podpisami Apolonii Jordanowej tudzież Zofii z Kochanowskich Jordanowej zaopatrzony i wzywa wszystkich tych, którzyby rzeczony wexel posiadali ażeby w zakresie dni 45 od dnia niniejszego ogłoszenia takowy Sądowi przedłożyli, gdyż po upływie bezskutecznym powyższego terminu wexel wyż opisany za umorzony uznanym zostanie.

Kraków 28 stycznia 1876.

(1265 3—3) **Edykt.**

L 4986 C. k. Sąd krajowy ustanawia Aleksandrowi Dzierzanowskiemu z miejsca pobytu nieznanemu, celem doręczenia uchwały tabularnej z 13 listopada 1875 L. 58350 dozwalającej intabulacyę sumy 2000 zł. w. a. z pn. na różnych pozycyach tabularnych dla niego na Dmytrowicach zapisanych na rzecz p. Cypryana Leszczyńskiego, kuratora w osobie p. adwokata Roberta Czaykowskiego, któremu zatem ma potrzebną informacyę udzielić, lub sądowi innego zastępcę wskazać, gdyż inaczej sam sobie złe skutki będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1303 3—3) **Edykt.**

L. 9924. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza weksla ddo., Lwów 15 listopada 1869 r., na 120 złr, w. a., Hene Jakobsohn na własne zlecenie wystawionego, a następnie na Salomona Mandla żyrowanego, 6 miesięcy a ddo. we Lwowie płatnego, a przez Wojciecha Szuterkiewicza, Jędrzeja Lachowicza i Rozalię Szuterkiewiczową akceptowanego aby do 45 dni od trzeciego umieszczenia niniejszego Edyktu w Gazecie Lwowskiej takowy Sądowi przedłożył i swe prawa do tegoż wykazał, inaczej weksel ten amortyzowany będzie. Lwów dnia 4 marca 1876.

(1329 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2647. Niniejszem ogłasza się konkurs na dziewięć posad nauczycieli w c. k. wyższych szkołach realnych a mianowicie:

a) dwóch nauczycieli w c k. szkole wyższej realnej w Jarosławiu t. j.

1. Jednego nauczyciela języka niemieckiego.

2. Jednego nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.

b) trzech nauczycieli w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie t. j.

3. Jednego nauczyciela języka niemieckiego.

4. Jednego nauczyciela matematyki.

5. „ „ chemii.

c) czterech nauczycieli w c. k. wyższej szkole realnej w Stryju t. j.

6. Jednego nauczyciela języka niemieckiego.

7. Jednego nauczyciela fizyki.

8. „ „ chemii.

9. „ „ geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.

Do otrzymania którejkolwiek z tych posad wymaga się kwalifikacyi z przedmiotu powyżej wykazanego; jako głównego, a prócz tego kwalifikacyi przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów, oznaczonych w przepisach examinacyjnych dla nauczycieli szkół realnych z 24 kwietnia 1853 i z dnia 6 października 1870 tudzież w okólniku Rady szk. krajowej z 10 marca 1874 l. 472.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873 r. Kandydaci winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szk. krajowej najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 17 marca 1876.

(1314 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1658/74, 587/76 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje że na zasadzie § 377 ustawy z dnia 23 maja 1873 r. Nr. 119 Dpp. i § 78 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 listopada 1873 Nr. 132 Dpp. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w Tarnopolu publiczna sprzedaż ruchomości pochodzących ze śledztw dawnych, których właściciele są niewiadomi i odszukanymi być nie mogli a które bez zepsucia dłużej przechować się niedadzą w dwóch terminach t. j. 1 i 15 maja 1876 każdym razem o godz. 10 przed południem. O czem się kupienia chęć mających z tem uwiadamia, że wykaz i akta oszacowania tych ruchomości w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

Zaleszczyki dnia 5 marca 1876.

(1287 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6375. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należnej zakładowi kredytowemu włościańskiemu od Andrusia Drozda sumy 300 zł. w. a z pn. odbędzie się w Sądzie tym na terminach dnia 15 maja 1876, dnia 19 czerwca 1876 i dnia 17 lipca 1876 publiczna przymusowa licytacya realności dłużnika w Stańkowej pod l. k. 13 położonej, z tem, że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Jako wadium winien chęć kupna mający 10 procent od ceny wywoławczej na 600 zł. ustanowionej przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś o zaległych na realności tej ciążących podatkach przekonać się można w c. k. urzędzie podatkowym w Żydaczowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno 27 stycznia 1876.

(1216 3—3) **Edykt.**

L. 13560. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Mojżesza Bernstein iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie podania z d. 28 lutego 1876 do L 11550 uchwałą z dnia 1 marca 1876 L. 11550 nakaz płatniczy na sumę wekslową 1200 zł. w. a. z pn. przeciw niemu wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adwokatowi Dr. Skowrońskiemu doręczony został.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 10 marca 1876.

(1275 3—3) **Edykt.**

L. 6099. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Joachima Stern, że przeciw niemu p. H. B. Ostersetzer wniósł pozew wekslowy o 450 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Joachima Stern nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dr. Juliusza Trojnalskiego z substytucyą adw. Dr. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby ustanowionemu kuratorowi przysługujące mu środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków d. 11 marca 1876.

(1293 3—3) **Obwieszczenie konkursu**

L. 10019. W celu obsadzenia opróżnionej posady posługacza przy katedrze farmakologii, a zarazem stróża w jednem z zabudowań c. k uniwersytetu w Krakowie rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs do końca kwietnia 1876.

Z pomienioną posadą połączoną jest płaca etatowa w rocznej kwocie 157 zł. 50 ct. w. a niemniej 25%, dodatek aktywalny w rocznej kwocie 39 zł. 37½ ct. tudzież dodatki do płacy w rocznej kwocie 52 zł 50 ct. wreszcie według możności także wolne mieszkanie w zabudowaniu uniwersyteckiem.

Ubiegający się o powyższą posadę zastrzeżoną w pierwszym rzędzie w myśl ustawy z dnia 17 kwietnia 1872 (Dz. u p. N. 59) dla wysłużonych podoficerów c. k. armii winni wnieść podania zaopatrzone dokumentami wskazanemi rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 12 lipca 1872 (Dz. u. p. N. 98) przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem Senatu akad. uniwersytetu w Krakowie.

Do podania mają kandydaci dołączyć w szczególności także świadectwo uzdolnienia fizycznego do pełnienia służby, oraz wykazać wiek jako też dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się tudzież że władają językiem polskim i umieją czytać i pisać.

W braku kandydatów posiadających wojskowy certyfikat kwalifikacyjny może być nadaną powyższa posada innym odpowiednim kandydatom.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 lutego 1876.

(1404 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 351. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 210 zł. z przynal. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 56 w Straconce Walentemu Chrobokowi należącej w dniu 3 kwietnia i 15 maja b. r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 330 zł. po niżej której w powyższych terminach sprze daną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 33 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 24 lutego 1876.

(1361 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5776. W sprawie Eisika Congik przeciw nieobjętnej masie Iwana Czemnys przez kuratora Dmytra Czemenys o 22 zł. z pn. sprzedawać się będzie realność dłużnicza nr. 15 w Mlodiatynie, nie mająca ciała tabularnego w dniach 28 marca, 27 kwietnia i 30 maja 1876 o godzinie 10 rano, w dwóch pierwszych terminach za cenę 175 zł. lub wyżej, a w trzecim terminie i niżej ceny za złożeniem zaliczki 18 zł. w. a.

Akt opisania i szacunku tudzież reszta warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć. Peczeniżyn 19 września 1875.

(1571 3—3) **Edykt.**

L. 6698. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności Henny Jakobsohn w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 4 w Lesienicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Michała Kota własnej w dniu 3 kwietnia, 2 maja i 2 czerwca 1876 w zabudowaniu tutejszego Sądu, zawsze o godzinie 10 przed południem i to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, na trzecim zaś i niżej takowej.

Wadyum wynosi 66 zł. 20 ct. w. a. dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszącowania tej realności, można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 20 lutego 1876.

(1409 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1225. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Załoścach wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej z Huciskiem, Litowiskiem i Maleniskami na dniu 3 kwietnia 1876 rozpocznie.

Na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Załośce 23 marca 1876.

(1319 3—3) **Konkurs.**

L. 6040. Na posadę ces. kr. Ekspedyenta pocztowego w Lubaczowie w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr.

Płaca roczna 300 zł, ryczałt kancelaryjny 80 zł. i ryczałt rocznych 900 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do Oleszyc i Hruszowa.

Podania o tę posadę, w których kompetenci winni się oświadczyć, że w razie otwarcia stacyi telagraficznej lub połączenia takowej w tej miejscowości ze służbą pocztową zobowiązują się także służbę telegraficzną za systemizowane wynagrodzenie wykonywać, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. król. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 20 marca 1876.

(1328 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2646. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. niższem gimnazyum w Złoczowie. Do tej posady przywiązaną jest roczna płaca 1000 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 200 zł. w. a. tudzież prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych w myśl ustawy z d. 9 kwietnia 1870.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do d. 25 kwietnia b. r.

We Lwowie dnia 17 marca 1876.

Z Rady szkolnej krajowej.

Doniesienia prywatne.

Bilans
Towarzystwa zaliczkowego
w Busku

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką **za czas od 25 lutego 1875** jako dnia zawiązania Towarzystwa **do 31 grudnia 1875 r.**

a) Rachunek strat i zysków:

Ma:

Odsetki pobrane: — 1.043·06; Odsetki naprzód wypłacone: 30·62; — Zapasy druków, papieru i tp. 240·00; — Razem: 1.313·68.

Winien:

Odsetki wypłacone: 52·50; — Odsetki naprzód pobrane: 957·30; — Koszta administracyi: 240·00 — 10-procent kosztów założenie i mobiliów 21·91 Czysty zysk za 1875 rok 41·97 — razem 1313·68

b) BILANS:

Stan czynny:

Gotówka: 1.116·01; — Pożyczki udzielone: 8.846·00; — odsetki na 1876 rok naprzód wypłacone: 30·62; — Koszta założenia i mobiliów: 415·64; Wartość zapasu druków, papieru, i t. p. 240·00; — Razem 10.648·27.

Stan bierny:

Udziały członków: 3.033·00: — Wkładki na rachunek bieżący: 4.300·00; — Wierzyciele: 1.500·00; — Odsetki na 1876 rok naprzód pobrane: 957·30; — Fundusz rezerwowy: 816·00; — Czysty zysk z roku 1875: 41·97; — Razem: 10.648·27.

Ogólny ruch kasowy: 21.638·90.

Przy zawiązaniu w dniu 25 lutego 1875 liczyło Towarzystwo członków: 45 z deklarowaną kwotą udziałów: 2.310·00; — od 31 grudnia 1875 przystąpiło członków: 364 z deklarowaną kwotą udziałów: 11.275·00; — razem członków 409 z deklarowaną kwotą udziałów: 13.585·00; — z tej oto liczby członków z końcem r. 1875 pozostałej, nie wystąpił żaden członek, ani też żaden udział nie został zwróconym, a tylko zapowiedziało wystąpienie z Towarzystwa 2 członków z deklarowaną kwotą udziałów 70 złr. w. a. — Towarzystwo zaliczkowe, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Busku, dnia 17 marca 1876.

Filemon Michałowski w. r.
dyrektor

Karol Sawicz w. r.
kasyer,

Rudolf Grosman w. r.
kontrolor.

(1437) 1–3

Konkurs.

Wysokie c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych, udzieliło reskryptem z dnia 20 stycznia r. b. do L. 16788, Stowarzyszeniu ku wspieraniu chorych, przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, pozwolenie otwarcia własnej apteki domowej, do własnego użytku członków tego stowarzyszenia, na głównym dworcu tejże kolei we Lwowie, która przez prawnie uzdolnionego aptekarza prowadzoną być ma.

W celu obsadzenia tej posady z roczną pensyą 1200 złr. w. a. i pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni być magistrami farmacyi, wykazać się świadectwami, że jako takowi już kilkoletnią posiadają praktykę, oraz złożyć kaucyi 1500 złr. w. a. w papierach publicznych.

Podania mają być najpóźniej do dnia 20 kwietnia r. b. do Zarządu Stowarzyszenia na głównym dworcu we Lwowie nadesłane, gdzie również dotyczącą instrukcyę przejrzeć można.

Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika.

we Lwowie, dnia 27 marca 1876.

Najtaniej

Świece „Milli"

stearynowe

kościelne i pogrzebowe

sprzedaje handel

Frydr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

Ułamki i niedopałki świec stearynowych mieniamy na całe świece.

(868 6—6)

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

Jedynie pewny środek

przeciw

zastarzałym cierpieniom

płuc i kaszlowi

są zaszczytnie w skutek wielokrotnych wyleczeń jako **unicum** znane,

skutecznie działające

Sugar Pea

tak zwane

Wschodnio-indyjskie cudowne pigułki.

Cena jednego pudełka wraz z opisem używania 50 ct. Przesyłki za pobraniem pocztowem w każdą stronę. Przy większych zamówieniach przez panów aptekarzy stosowny rabat. Fabryka i główny skład jedynie i wyłącznie u firmy ***Reg. Pollak et Comp. Wien II, Darwingasse Nr. 5.***

Miejsca sprzedaży we Wiedniu u pp. ***Józef Weiss***, Apotheker zum Mohren, Tuchlauben 27; ***Pserhofer***, Apotheker zum Reichsapfel, Singerstrasse 15; ***Lipp.*** Apotheker zum goldenen Elefanten, Neubau 7 Sterngasse Nr. 15, ***Max Sobel***, Apotheker zum Bären II. Taborstrasse, ***Aug. Binder***, Apotheker zum Kronprinz Rudolf, I. Rudolfsplatz Nr. 5. 1305 3 6

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza

Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny

zaprasza interesowanych według §. 59 statutu na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się **w środę dnia 31 maja r. b.** w lokalnościach „Domu Narodnego" o godzinie 4 po południu.

Przedmioty obrad:

1. Przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1875.
2. Podział czystego zysku (§. 66 stat.)
3. Sprawozdanie o uchwalonej na pierwszem Walnem Zgromadzeniu zmianie statutów i odnośne wnioski Rady zawiadowczej.

Lwów, dnia 28 marca 1876. (1436 1—3)

Rada Zawiadowcza.

C. k. uprzyw. Galicyjski

ZAKŁAD KREDYTOWY WŁOŚCIAŃSKI

wydaje

6% Asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

5% „ „ z 10 „

tudzież

6% LISTY ZASTAWNE

które **mają** także udział w czystym zysku rocznym jako **dywidendę** i na mocy w. reskryptu ministeryalnego z dnia 5 marca 1876 l. 16435 mogą użyte być według prawa z dnia 2 lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII Nr. 93) do **lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye służbowe i wadya.**

(1300 2—3)

Dzierżawa folwarku miejskiego **Lewandówka.**

L. 33476

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego Lewandówka, obok miasta Lwowa położonego obejmującego: roli ornej morgów około 83, sianożęci około 59, pastwistw 10, na sześć po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876 począwszy się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na dniu 12 kwietnia 1876 r. o godzinie 11tej przed południem w biurze Dep: I. magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1500 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania folwarku tego po upływie pierwszych trzech lat zdzierżawy ustąpić za od szkodowaniem w ustępie XVII warunków licytacyjnych ustanowionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacyi przejrzeć można w wyż wskazanem biurze w godzinach urzędowych.

Z magistratu król. stol. miasta Lwowa.

Dnia 18 marca 1876. (1352 2—3)

Kompletne urządzenia patentowanych wyrobów papierowych i tektury z drzewa i słomy.

Wszystkim interesowanym polecamy nasze obecnie we wszystkich państwach Europy patentowane urządzenia do wyrobu papieru z drzewa i słomy, które przy użyciu nadzwyczajnie małej siły i znacznem oszczędzeniu sił roboczych pod każdym względem o wiele przewyższają dotąd znane systemy. Szczególnie dla okolic w których się znajduje słoma w wielkiej ilości i prawie żadnej nie ma wartości-- połączone jest użycie takowej do wyrobu papieru z nadzwyczajną korzyścią. Prosimy tej materyi słomianej która co do jakości wyrówna najprzedniejszej materyi papierowej uzyskanej ze szmat nie zamieniać z materyą słomianą, która pod tą nazwą częstokroć w handlu przychodzi i tak nieczystym jako też nietrwałym jest wyrobem. Równocześnie polecamy nasze parowe maszyny najnowszej konstrukcyi. Kosztorysami, szczególnemi opisaniami i obliczeniami zyskowności chętnie służymy.

(4658 9—10) **Giserbnia żelaza i farbyka maszyn** (H 35500 a)

Goetjes & Schulze, w Bautzen w Saksonii.

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„**Puritas**" **nie jest żadną farbą na włosy**, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest wkrótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„**Puritas**" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS"

nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS" kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera,** i **Ludwika Janowskiego,** fryzyera; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego; **w Kołomyi** u kupca K. Laden; **w Stanisławowie** u aptekarza Ferdynanda Stechera; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwodowej w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza.

Przestrzega się przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. Kupujących uprasza się, by zechcieli zwrócić uwagę na naszą firmę znajdującą się na spodzie i zwierzchu każdej flaszki, ponieważ pod nazwą „**Haarverjüngungsmiloh**" także naśladowany towar sprzedawany bywa.

(1135 6—25)

Obwieszczenie Konkursu.

L. 818.

W skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 10 lutego 1876 r., rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie przy tutejszym urzędzie opróżnione posady:

1. **Posada Sekretarza magistratualnego**, z roczną pensyą w kwocie 800 złr. w. a, która w razie szczególnego uzdolnienia i aplikacyi stosownie podwyższoną być może.

2. **Posada Inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 500 złr.w. a. a ewentualnie posada kancelisty magistratualnego z płacą roczną 450 zł. w. a.

Starający się o posadę sekretarza, winien wykazać się, że posiada dostateczną znajomość ustaw administracyjnych i praktykę urzędową, przyczem wszelako nadmienia się, że kompetenci ukończeni prawnicy pierwszeństwo otrzymają.

Również Inspektor policyi miejskiej, a ewentualnie kancelista winien wykazać się ze znajomości przepisów administracyjnych i pewnej rutyny urzędowej, niemniej Inspektor policyi miejskiej wykazać winien, że mu ta agenda nie jest obcą.

Obie posady są przez rok jeden prowizoryczne.

Ubiegający się o te posady kandydaci, mają swe należycie udokumentowane podania z dołączeniem krótkiego curiculum vite, wykazaniem wieku i dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w drodze właściwej do 20 kwietnia 1876 r., od tutejszego urzędu wnieść.

Magistrat miasta, Rzeszów dnia 18 marca 1876.

(1345 2—2) Burmistr: ***Towarnicki.***

L. 33475/75. (1353 2—3)

Dzierżawa folwarku miejskiego **Biłohorszcze.**

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego Biłohorszcze, obok miasta Lwowa położonego obejmującego: roli ornej morgów około 137, sianożęci morgów około 95, na sześć po sobie następujących od dnia 24 czerwca 1876, poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya za pomącą pisemnych ofert na na dniu 12 kwietnia 1876 r. o godzinie 11 przed południem w biurze Dep: I. Magistratu.

Cena wywołania ustanawia się na sumę 1800 złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Obowiązany będzie dzierżawca, wrazie sprzedania folwarku tego, po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w ustępie XVII warunków licytacyjnych ustanowionem.

Wszelako przyjęte być mogą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektując na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego rocznego.

Warunki licytacyi przejrzeć można w wyż wskazanem biórze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stol. miasta Lwowa.

Dnia 17 marca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.